Redakcja
i Ekspedycja Główna
przy ulicy Zielnéj Nr. 29.

TYGODNIK
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą po
5 kop. od wiersza, lub za
jego miejsce.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM

Rolnictwa, Przemysłu i Handlu.

№ 2. Warszawa dnia 28 Września (10 Października) 1872 r. Rok I.

Warunki Prenumeraty:

w Warszawie, rocznie rs. 4 kop. 80,—kwartalnie rs. 1 kop. 20.—za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 miesięcznie. — **na Prowincji**, rocznie rs. 7 kop. 20, — półrocznie rs. 3 kop. 60, — kwartalnie rs. 1 kop. 80. Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism.

Agencje Główne:

w Petersburgu, w księgarni B. M. Wolffa,— **w Wilnie**, w księgarni J. Zawadzkiego,— **w Odessie**, w księg. G. Rousseau,— **w Żytomierzu**. w księg. K. Budkiewicza, — **w Krakowie**, w księg. D. E. Friedleina. **we Lwowie**, w księg. K. Wilda,— **w Poznaniu**, w księg. F. H. Richtera.

PRZEGLĄD POLITYCZNO-FINANSOWY.

W ciągu ubiegłego tygodnia w politycznych stosunkach Europy nie przytrafiło się nic takiego, coby ważnością swą zasługiwać mogło na zaszczyt pierwszorzędności. Cesarstwo niemieckie, przeprowadzając daléj systematycznie wewnętrzne swe uporządkowanie, załatwiło się pod formalnym przynajmniéj względem, z kwestją narodowości na kresach jego, z powodu podboju Alzacji i Lotaryngji powstałą. Z dniem 1 października wybiła ostatnia godzina wyboru krajowości, a wyniki liczebne na urzędowych danych oparte przekonywają, że jakkolwiek wychodztwo do Francji z pod zaboru niemieckiego, odbywało się w sposób gwałtowny, to jednak nie ilość, ale zwlekanie faktycznego przesiedlenia się nadało mu tak poważne pozory. Ze Strasburga np. ubyło tylko 5% ludności, tyleż z Metz, z Mulhouse 4%; przecięciowo zaś łącznie z ludnością wiejską w całéj Alzacji nie więcéj jak ½, w Lotaryngii zaś 1%. Próżnia ta jednak uczuć się nie da, zapełnioną bowiem wkrótce zostanie przesiedleniami z wnętrza Germanji przybywającemi. Na drugim krańcu Cesarstwa istniejąca kwestja szlezwicka, z dziedziny polemiki dziennikarskiéj i dyplomatycznéj korespondencji, przechodzi w dziedzinę faktów. Podniesiona widocznie na zjeździe monarchów w Berlinie, dotkniętą została w sposób uroczysty w mowie tronowéj duńskiéj. Wprawdzie mowa tronowa traktuje ją jako w zawieszeniu będącą, lecz sama już wzmianka o jéj istnieniu, nasuwa domniemanie pewnego upoważnienia do wzięcia jéj pod rozwagę. Inna kwestja również wewnętrzno-niemiecka, mianowicie stosunku kościoła do państwa, zaprzątająca wszystkie organy prasy wejdzie na porządek dzienny, mających się wkrótce zgromadzić parlamentów, a pierwsze w téj mierze od tronu przedłożenie sformułowanem będzie w postaci wniosku dotyczącego małżeństwa cywilnego. Uporządkowanie wreszcie stosunku i położenia klas roboczych, jest w téj chwili przedmiotem obrad najpoważniejszych i najtrzeźwiejszych uczonych umysłów Germanji. Odbywający się zjazd ekonomistów w Ejzenach, na którym zasiadają najcelniejsi przedstawiciele nauki, wytknie teoretyczne zasady uregulowania wzajemnych stosunków pracy i kapitału, praw i obowiązków, które wprowadzone w życie przez zarząd państwowy, jeżeli nie rozstrzygną stanowczo, to bezwątpienia na długi przeciąg czasu zdołają usunąć pobudki ważnych społecznych powikłań i zatargów.

W Austrji odgrywa się daléj ciekawa komedja polityczno-budżetowa. Rycerze słowa zasiadający w delegacji austrjackiéj, Giskra i Herbst, wymierzając ostre napaści na ministra wojny i marynarki, oniemal nie wywołali przesilenia gabinetowego, które tylko nowem wdaniem się hr. Andrassy, powstrzymanem zostało. Dziś cel ukryty téj taktyki nie jest już tajemnicą, przewódcom partji niemieckiéj chodziło rzeczywiście, nie o wytargowanie oszczędności, lecz poprostu o wywołanie w łonie gabinetu starć i niezadowoleń, w nadziei pochwycenia w tém zamięszaniu dwóch, a przynajmniéj jednéj teki ministerjalnéj. „Qui a bû, boira", mówi przysłowie,—kto raz był ministrem i zakosztował upajających rozkoszy władzy, temu uciążliwa rola rzeźnika w szeregach reprezentacji narodowéj, nie może przypadać do smaku. W tym jednak razie Dr. Giskra, będący głównym działaczem całéj téj wrzawy, przerachował się z siłami i miasto wdzięczności za gorliwe orędowanie interesów i dobra ogółu, ściągnął na siebie jednomyślne prawie sarkanie i wyrzuty całéj poważnéj prasy austrjackiéj. Położenie jednak naprężone gabinetu, zagrożonego usunięciem się ministra wojny, zmusiło hr. Andrassy do nowego przemówienia, które zestawione z poprzedniemi jego wyrazami, jest poniekąd odwrotną stroną medalu pokojowego. Hrabia na posiedzeniu sobotniém delegacji austrjackiéj wyraźnie oświadczył, że stosunki polityczne nie mają tła pokojowego, że jakkolwiek na pierwszym planie jest pokój, to jednak nadzieja i pewność utrzymania go, zawisłą jest przeważnie od stopnia siły i potęgi, jaka państwo posiadać będzie, uwarunkowanie zaś téj potęgi, zależnem jest przedewszystkiem od doniosłości wzajemnych sił i wielkości środków na dalsze uzbrojenia wymaganych. Obradujące w téj chwili plenum delegacji austrjackiéj, ma przed sobą ważne pierwszorzędne zadanie rozstrzygnięcia kwestji budżetu militarnego, od któréj zawisłym jest dalszy byt gabinetu w obecnym jego składzie. Na ostateczny rezultat wpłynąć mogą stanowczo głosy delegatów galicyjskich, jakie jednak będzie zachowanie się ich w téj mierze, trudno z góry przewidzieć. Zdaje nam się jednak, że frakcja polska dzierżąca w swém ręku węzeł sytuacji, nie zapomni na chwilę, że po stronie antyministerjalnéj, stoją osobistości nietylko nieżyczliwe, ale najnieprzychylniejsze wszelkiemu pierwiastkowi słowiańskiemu i że pierwszem następstwem pochwycenia przez nie władzy, byłoby bezwzględne cofnięcie, już i tak sparaliżowanych obojętnością dzisiejszego gabinetu ustępstw i przekształceń, bolesnym nabytych trudem.

We Francji stronnictwa rachują się i wzajem oceniają, z powodu nastąpić mających wyborów na opróżnione miejsca w Zgromadzeniu naro-

dowem. Prawdopodobnie wybory wypadną w duchu republikańsko-zachowawczym. Tak by sądzić należało z ogólnego nastroju opinji publicznéj i usposobienia prasy, która bez różnicy, sztandaru — z wyjątkiem bonapartystów — upatruje w warunkowem ustaleniu Rzeczypospolitéj, jedyny możliwy środek zażegnania burz i niepokojów i drogę przejściową do więcéj normalnego położenia rzeczy. Rzeczpospolita tego rodzaju, według mniemania większéj części członków dzisiejszego Zgromadzenia, dwie ma główne w sobie zalety, raz, że pod jéj płaszczykiem najnieprzyjaźniejszy nawet zasadom republikańskim kandydaci, wcisnąć się zdołają do Zgromadzenia, powtóre, że sytuacja przechodnia będąca niejako modus vivendi, nastręcza swobodne pole szermierek i pozostawia dość czasu do przeprowadzenia przekształceń rządu w tym duchu, o jakim marzy oddzielnie każde stronnictwo. To położenie rzeczy i usposobienie Francji, najwymowniejszem jest świadectwem ogólnego zobojętnienia na wyższe cele i interesy państwowe, a zaprzątania się jedynie myślą o uczynieniu zadość partykularnym ambicjom jednostek. Poczucie czystego, bezwzględnego patryotyzmu wyschło, czy też skarłowaciało w tym kraju, najwydatniejsze osobistości, snujące się po arenie francuzkich spraw państwa są rojalistami, bonapartystami, radykalistami i t. p. ale nie są Francuzami. By się o tém przekonać, dość wspomnieć o zachowaniu się Gambety w czasie ostatnich wycieczek jego, gdy lubowanie się w czczéj frazeologji, niesforna wielomówność i podburzanie już i tak roznamiętnionych na siebie partyj, nabawiło kłopotu nawet najwyższe sfery rządowe, już nie obawą wewnętrznych zamieszek, ale wywołaniem ostrzeżeń monarchów zagranicznych i nie tających bynajmniéj swego niezadowolenia.

O ile z jednéj strony ogólne położenie polityczne przedstawia się w barwach obojętnych i ogranicza wewnętrznemi sprawami państw i krajów, bez żadnego wybitnego na zewnątrz oddziaływania, o tyle z drugiéj strony interesy pieniężne rynków europejskich w tak ściśléj wzajem pozostają łączności, że każde drganie i kołysanie się jednego, oddziaływa bezzwłocznie na wszystkie inne.

Brak gotowizny, o którym wspominaliśmy w poprzedniem naszem sprawozdaniu, trwa dotąd bez zmiany. Popyt na gotowiznę w Londynie, spowodował zrazu uchwalone przez dyrektorów Banku angielskiego podwyższenie skupnego z 4½ na 5%, a obecnie jak donoszą ostatnie depesze telegraficzne i na 6%. Przewidywania więc nasze pod tym względem zupełnie się ziściły. Wtém podwyższeniu skupu, które niebawem jeszcze prawdopodobnie poskoczy, niema nic nadzwyczajnego,—plac londyński jest głównym i wyłącznym zbiornikiem zasilającym gotówką wszystkie targowiska europejskie;—w banku angielskim koncentrują się najpoważniejsze przesyłki szlachetnych kruszców napływających do Europy z Ameryki, Australii i z odległego Wschodu,—z Banku angielskiego rozchodzą się one po Europie. Ustawa zaś Banku z roku 1844 ściśle określa stosunek jaki zachodzić może pomiędzy ilością znajdujących się w obiegu biletów, a zasobem kruszców szlachetnych. Wartość nominalna banknotów niepokrytych, nie może przewyższać 15000 Ł. W oddziale zaś bankowym, przestrzeganem jest zachowanie stosunku pomiędzy rezerwą w gotowiźnie a zobowiązaniami Banku. Otóż w ostatnim tygodniu stosunek ten (1 : 3) nadwerężonym już został prawie o 1⅓%. Wkłady nietylko prywatne, ale nawet rządowe stanowiące najważniejszy zasób rozporządzalny Banku, uległy również umniejszeniu; pierwsze o 1,445,187 Ł., państwowe o 568, 492 Ł. Przyczyną tego były obrachunki kwartalne pomiędzy instytucjami kredytowemi, wypłaty dywidend od przedsiębiorstw i stowarzyszeń akcyjnych, wreszcie spłata kuponów od konsolidów angielskich. Współcześnie z tém naprężonem położeniem i potrzebami gotowizny na wewnętrzne wypłaty, nadciągnęły liczne trasowania z zagranicy, mianowicie zaś z Niemiec, gdzie brak gotowizny jeszcze dotkliwie czuć się daje. Dość przytoczyć, że w ciągu jednego tygodnia zapotrzeb gotowizny z Niemiec wynosił przeszło 500,000 Ł. a z téj summy na udział Banku angielskiego przypadało 165,000 Ł. Ostatnie wiadomości z giełdy Berlińskiéj dochodzące 10 b.m. wskazują niejakie polepszenie się stosunków pieniężnych, głównie pod wpływem przesyłek dokonanych z Anglji; w razie jednak podniesienia dyskonta przez Bank ang. i na targu berlińskim, nieunikniona nastąpić musi reakcja. Ruch spekulacyjny na wartości nietylko zagraniczne ale nawet niemieckie, był prawie żaden. Weksle na Warszawę (8 d.) notowano 9-go za 90 tal. 82⅞, 10-go 82; pożyczka premjowa z 1868 r. 128½, z r. 1866 — 126⅛; listy zast. Tow. Kred. 4% III-éj Serji 76⅞; listy Likw. 64; akcje Dr. Ż. W. W. 88⅞; obligacje Dr. Żel. W. T. 92⅛,— Warsz. Wied. II Serji 96, III Serji 95¾,— IV Ser. 94¾; akcje Banku Handl. Warsz. 128.

U nas pomimo wzmagającego się żądania gotowizny, z powodu rozpoczynającéj się kampanji cukrowéj, nie czuć braku pieniędzy. Ten stan pomyślny przypisać należy przedewszystkiem normalnie ograniczonéj w ogóle działalności wytwórczéj, niepotrzebującéj środków zasilających, skoro niema co zasilać, chociażby i było czem; następnie zaś współdziałanie tutejszych bankowych instytucyj, których operacje prowadzone oględnie i rozważnie, pozwalają przewidywać, że w razie nagłego zażądania środków pomocniczych, banki warszawskie zasobne będą w taki zapas gotowizny, jaka dla naszych stosunków konieczną się okaże. Operacje giełdy warszawskiéj dotyczyły przeważnie weksli pruskich i wiedeńskich, przy ogólnem usposobieniu w kierunku zniżkowym. Obrót dzienny weksli pruskich wynosił od 50—60, tysięcy tal., londyńskich 400 — 500 Ł, paryzkich 8,000 frnk., Wiedeń w Poniedziałek 117 tysięcy guld., w następnych dniach około 10,000 gul. dziennie. Ogólny obrót w papierach publicznych następujący: List Zast. Tow. Ziem. 4% na rsr. 24,000; 5% rsr. 72,000; List. Zast. M. Warsz. 60,000; List. Likw. 9—10,000 rsr.

KORESPONDENCJE I SPRAWOZDANIA.

Warszawa, *13 Października (Sprawozdanie tyg.) Zboże.* Usposobienie rynków zagranicznych, a zwłaszcza Gdańska i Szczecina, w obrotach żyta i pszenicy, w ubiegłym tygodniu było gorsze jak w poprzedzającym.

Ruch na naszym targu z początku cokolwiek żywszy, przedstawiał w końcu, mianowicie w życie, zupełne zaniedbanie, a to z powodu spodziewanych znacznych dowozów produktu tego kolejami Warszawsko-brzeską i Petersburską. Nadeszłe już dowozy żyta z stron pomienionych, jako gorsze od miejscowych, sprzedawane były po cenach niższych na dostawy dla wojska i do młynów pogranicznych, nie bez wpływu na ceny lepszych gatunków. Chęć kupna w końcu zupełnie ospała, w skutek świąt izraelskich w piątek i sobotę, przeszła w zupełną prawie bezczynność.—Dowozy targowe były następujące: pszenicy około 2000 korcy, żyta do 5000 kor., jęczmienia około 2000 korcy, owsa do 4000 korcy. Płacono korzec pszenicy po rs. 8 do rs. 9. 40, wyborowej do rs. 9. 60; żyta po rs. 5. 25 do rs. 5 60, wyborowe do rs. 5. 70; jęczmienia po rs. 4. 05 do rs. 4. 65. owsa po rs. 2. 47½ do rs. 2. 77½ gryki po rs. 4. 20 do rs. 4. 35; siemienia lnianego po rs. 7. 20 do rs. 7. 50; grochu po rs. 5 do rs. 5. 40.

Okowita. Cena hurtowa chwiała się pomiędzy rs. 1 k. 50 a rs. 1 k. 53 za garniec, czyli rs. 4 k. 60½ do rs. 4 k. 69¾ za wiadro.

Cukier. Fabryki nasze znajdują się w pełnym biegu kampanji, jesteśmy zatem w możności dać pewniejszą relację o urodzaju buraków, niemniej o ich jakości. Zbiór buraków daleko jest obfitszy jak w roku zeszłym, a z dotychczas odstawionych wnioskować można, że plantacje różnych fabryk, dawszy w roku 1871 z morgi w przecięciu od 45 do 50 korcy, w obecnéj kampanji dojdą od 75 do 80. Niektóre nawet fabryki, cyfry zbioru ze swéj plantacji szacują przecięciowo na 80—90 korcy z morgi.

Procentowość buraków jednakże pozostaje niższą jak roku zeszłego, albowiem zawierają one o cały procent mniej soków cukrowych, jak to jednozgodnie wiadomości z różnych fabryk konstatują. Fabrykanci nasi, posiadający cokolwiek większe zapasy, korzystali w ubiegłym tygodniu z chęci kupna spekulantów, a tranzakcje tak w cukrze jakoteż i w mączce, przyjęły charakter więcéj ożywiony. O ile nam wiadomo sprzedano za gotówkę:

Elżbietów, 50 beczek, po rs. 4. 05; Rudę Pabianicką 30 beczek, po 4. 20; a sto kilkadziesiąt beczek Konstancji, stanowiących cały remanent zeszłéj kampanji po 4. 12½.

Z następujących zaś gatunków, których zapas każdego, ogranicza się na beczkach kilkunastu, sprzedano za gotówkę w pojedyńczych beczkach: Hermanów po 4. 85; Łyszkowice 4. 72½; Walentynów i Sanniki 4. 50; Rytwiany 4. 42½; Dobrzelin 4. 20 Porzecza (na sposób ruski ważony) 4. 27⅓; Józefów 4. 12½ z kredytem 2-miesięcznym.

Mączkę sprzedawano w większych partjach na wywóz do Rosji: Michałów i Czersk po 3. 75. Leśmierz i Krasienice po 3. 60, w pojedyńczych zaś beczkach Michałów i Czersk po 4. 30; Leśmierz i Krasienice po 3. 75. Mączka na późniejszą dostawę od rs. 3. 30, 3. 45.

Petersburg, *4 Października.* (Sprawozdanie tygodniowe o rynku cukrowym). Jak dotychczas tak i w ostatnim ubiegłym tygodniu, objawiała się słaba tylko chęć kupna i nabywcy, zwłaszcza w tranzakcjach terminowych okazywali wielką powściągliwość. *Mączka*: za przednią Kijowską w dużych partjach na listopad do marca, żądano po rs. 5, 70 — 5, 75, gotówką, franko do fabryki w miejscu; podczas gdy w ciągu tygodnia ofiarowania wyższego nad rs. 5, 60 wcale nie było. Za mączkę z Królestwa na październik żądano rs. 6, 25. Zagraniczna szła na sprzedaż detaliczną na beczki po rs. 6, 80—6, 90 — *Rafinada*: Obroty w markach, miejscowych były nieco mniéj ożywione jak w tygodniu poprzednim. Zamiejscowe nabywano na beczki, Walentynów po rs. 7, 20 — 7, 30, Ruda po 7, 35—7, 40, Brodzkiego kijowska po rs. 7, 20—7, 30, ofiarowane bez nabywców Łapuchin po rs. 7, 35—7, 40.

Bank międzynarodowy.

Gdańsk, *9 Października (Sprawozdanie targ.)* Pod wpływem niepomyślnych depesz z targów zagranicznych tranzakcje zbożowe mało w tym tygodniu były ożywione i ceny zeszłotygodniowe tylko z trudnością i to jedynie za towar wyborowy się utrzymują. Pszenica poślednia zupełnie zaniedbana. Żyto trudny ma odbyt po cenach zeszłotygodniowych.

Płacono dzisiaj za korzec warszawski

	Wag. pols.	R. K.	R. K.
Pszenicę białą . . .	239-241	9 60—	9 78
„ wysoko pstrą szklistą	245-247	9 55—	9 83
„ jasno pstrą . . .	231-239	8 89—	9 48
„ pstrą	233-237	8 89—	9 22
Żyta świeżego . . .	226-233	5 50—	5 71

Królewiec, *6 Października (Sprawozdanie tyg).* W ostatnim tygodniu panowała piękna pogoda, sprzyjająca bardzo młodym zasiewom. Obecnie pochmurno i zdaje się, że nastąpi zmiana niekorzystna. W handlu ciszéj, dowozy mniej znaczne jak dotychczas; rolnicy dla robót w polu młockę zaniedbują. Wymagania sprzedających wyższe; obroty mniejsze, żądania z zagranicy ożywione, zwłaszcza pszenicy do Anglji; Żądania ze Szlązka i Pomorza ustały. Żyto mniej poszukiwane.

Notowano: Pszenicy w miejscu 85-93 tal., pstrę 78-88 tal., czerwoną 75-87 tal. żądano. Żyto 46-53 tal., litewskie 43-50 tal., z dostawą w Październiku $49\frac{3}{4}$ tal. żądano $49\frac{1}{4}$ tal. płacono; na wiosnę przyszłą żądano $51\frac{1}{4}$ tal., płacono $50\frac{1}{2}$ tal. Jęczmień wielki 42-54 tal., mały 42-52 tal. Owies 33-42 tal. Groch biały 45-52 tal. Siwy 50-67 tal. zielony 48-60 tal. Wyka 37-42 tal.

Lwów, *6 Października* (Sprawozdanie tygodniowe). W ostatnich tygodniach mieliśmy dnie jasne i pogodne. W południowych godzinach termometr wskazywał 19 stopni ciepła. Stan dróg krajowych był bardzo dobry a ceny frachtu spadły z tego powodu, chociaż rolnik zajęty jest jeszcze dotąd robotą w polu. — W handlu towarowym najpierw wspomnieć wypada o znacznym dowozie niektórych, artykułów Cesarstwa rosyjskiego. Mianowicie nadeszły ztamtąd znaczniejsze transporty wełny. W ostatnich miesiącach przewieziono przez Galicję 7 — 8000 centnarów wełny. Transporty te wysyłano dawniej z Odessy morzem do Triestu a ztamtąd do Austryi, do Wiednia, Bielska, Berna, Wrocławia. Także i lipskie artykuły modne, które dawniej wysyłano drogą morską, transportowane bywają obecnie do Rosyi koleją żelazną na Galicję. — W ostatnim tygodniu odszedł także do Rosji znaczny transport maszyn z angielskich i niemieckich fabryk. Większą część tych transportów stanowiły machiny rolnicze. Z Galicji wysłano do Odessy znaczny transport klepek, z których część odejdzie ztamtąd daléj na Wschód.—W handlu rzepakiem nastąpiła w ostatnim tygodniu zupełna stagnacja. Ceny mają tylko nominalne znaczenie gdyż nabywać można ten artykuł za bezcen. Ceny oleju są bardzo nizkie i nieodpowiadają wcale nawet cenom materjałów surowych. — Cena spirytusu poszła w górę, gdyż w wielu miejscach ziemniaki psuć się zaczęły. Zdaje się, że w tym roku Galicja nie będzie mogła wysłać znaczniejszych zapasów tego artykułu za granicę. — W handlu cukrem panuje obecnie stagnacja, a ceny nie zmieniły się wcale. Natomiast ożywił się w ostatnim tygodniu wywóz jaj i masła za granicę, a mianowicie zachodnia część kraju wysłała znaczniejszy zapas tych artykułów do Niemiec. W handlu zbożowym ruch był wcale mierny. Natomiast przybrał znaczniejsze rozmiary dowóz zboża z Cesar. do Galicji. Młyny parowe w wschodnich powiatach zakupują znaczne zapasy zboża ruskiego a obecnie już donieść możemy, że kolej Odeska dostarczy w najbliższych trzech miesiącach miljon pudów zboża. W świecie handlowym panuje przekonanie, że wywóz zboża ruskiego wywoła zmiany w cenach zboża galicyjskiego a producenci galicyjscy zmuszeni będą sprzedawać swoje zapasy pod warunkami korzystniejszemi dla kupców. Przez granicę galicyjską na Brody, Podwołoczyska i Husiatyn nadeszło w ostanim tygodniu z Cesar. 15,000 centnarów zboża. Ruch byłby się ożywił, gdyby nie święta żydowskie, które przypadały w ostatnim tygodniu.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190f. 12 zlr., żyto 180 f. 8 zlr. 50 ct., jęczmień 158 f. 7. zlr. owies 112 f. 3 zlr 50 ct; ruch był słaby. Tarnów: pszenica 190 f. 11 zlr. 25 ct. — 12 zlr. żyto 180 f. 8 zlr. 75 ct. 9 zlr. jęczmień 158 f. 7 zlr.—50 ct., owies 112 f. 2 zlr. 90 ct. — 3 zlr. 10 ct.; dowóz zboża był bardzo mały. Dębica: pszenica 190 f. 11 zlr. 50 zlr. żyto 180 f. 9 zlr. jęczmień 158 f. 5 zlr. 50 ct. — 12 zlr. 50 ct. owies 112 f. 3 zlr. Jarosław: pszenica 190 f. 11 zlr. 50 ct. — 12 zlr. 50 ct., żyto 180 f. 8 zlr. 50 ct. — 9 zlr. 50 ct., jęczmień 160 f. 5 zlr., 50 ct. — 6 zlr. 50 ct., owies 112 f. 3 zlr. 20 ct. — 3 zlr. 50 ct.; ruch był słaby. Brody: pszenica 190 f. 10 zlr. 50 ct. 11 zlr., żyto 180 f. 7 zlr. 40 ct. — 7 zlr. 60 ct. jęczmień 158 f. 5 zlr. 50 ct.—6 zlr., owies 112 f 3 zlr.—3 zlr. ct. Tarnopol: pszenica 190 f. 11 zł 11 zlr. 50 ct., żyto 180 f. 7 zlr.—7 zlr. 50:, jęczmień 156 f. 5 zlr. 50 ct. — 6 zlr., owies 112 f. 3 zlr. — 3 zlr. 10 ct.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją Lwowsko-czerniowiecką 1000 sztuk, które wysłano zaraz dalej do Oświęcimia. Z tutejszego targu dostawiono na dworzec kolei żelaznej 90 sztuk.

Kraków, *8 Października (Sprawozdanie targ.)* Słaby i nie ożywiony był dzisiejszy nasz targ, ponieważ chęci do kupna znikąd nie było. Oprócz paru małych handlarzy ze Szlązka austrjackiego, kupcy obcy zupełnie się nie zjawili, obrót poruszał się przeto tylko w ciasnych bardzo granicach. Brak pieniędzy, który i na naszym placu się odbił, odebrał wszelką ochotę do interesów saméj nawet spekulacji. Pszenica: nagromadziły się dość znaczne zapasy średnich gatunków, podczas świąt izraelskich, mianowicie pszenicy podolskiej, i tylko mała część została sprzedana; piękne gatunki wszakże dobrze się utrzymały w cenie, poślednie zupełnie zaniedbane. Żyto dla braku dowozów poszukiwane i utrzymane w cenie jednakże nie podrożało, gdyż zapasy mąki żytniej, są jeszcze wystarczające. Jęczmień mało ofiarowany i bez zmiany. Owies więcéj żądany i trochę wyżej w cenie. Rzepak i rzepik mało ofiarowany, trudny i po wyższych cenach do nabycia. Siemię lniane w niezmienionej cenie. Lnica poszukiwana, lecz zawsze mało się pojawia.

Pszenica za 190 f. c.	biał. pol.	11. 50—12. 50—14.—	zlr.
„ „	czerwona	11.——12. 50—14.—	„
„ „	żół. galic.	— — — — — — —	„
„ „	podolska	11. 25—12. 50—13.80	„
„ „	mołdawska	— — — — — — —	„
Żyto za 180 fu. cł.	pol. węgr. szląsk	8. 75—9. 50.—	„
„ „	podolskie	— — — — — —	„
Jęczmień za 150 funt. celnych	wyborowy	6. 50—7. 25	„
„ „	na paszę	6.— 6. — 25	„
Owies 112 funtów celnych		3. 25—3. 50	„
Groch za 200 f.	kuchenny	— — — — — — — —	„
„ „	na paszę	— — — — — — — —	„
Nasiona olejne za 168 f. celnych	rzepak	13.—13. 75	„
„ „	rzepik	— — — — 11.—12. 25	„
„ „	Lnica	10. 50—11. 50	„
„ „	Siemię ln.	11. 50—12.—	„
Koniczyna za 200 funtów celnych	biała	40.—50.—	„
„ „	czerwona	— — — — — — —	„

Talar, zlr. 1. 63. Rubel zlr. 1. 49. Austr. dukat 5 24 zlr.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

Berlin *11 Października (Sprawozdanie tyg,* o węglu i metalach). Obecne nasze położenie pieniężne ciągle jeszcze wywiera nacisk na obroty i ceny. Spożywcy w tygodniu ubiegłym kupowali tylko na niezbędną potrzebę a spekulanci zachowali się wyczekująco. Żelazo surowe: Rynek glasgowski przedstawiał wielką chwiejność, mianowicie w warrantach, które spadły do 121 s. za gotów. za tonnę, wedle jednak ostatnich doniesień doszły znów do 128 s. Żelazo wywozowe nie zdołało utrzymać cen pełnych; przy nader umiarkowanem żądaniu, ceny ustaliły się więcej na korzyść kupujących. Dobre i przednie marki surowca szkockiego płacono po 87—95 sg. angielskiego po 75 — 78 sg., szlązkiego kokosowego 73 – 75 sg, za 50 kilogr. Szyny kolejowe do przewalcowania $3-3\frac{1}{12}$ tal., żelazo walcowane $6\frac{1}{3}-6\frac{1}{2}$ tal., blacha cienka 9—10 tal. za 50 kilogr. — Miedź angielska i amerykańska 29—32 tal., mansfeldzka $32-32\frac{1}{2}$ tal. za 50 kilogr., cząstkowo drożéj. Cyna przy mocnem usposobieniu, banca $55-55\frac{1}{2}$ tal. za 50 kilogr., cząstkowo drożéj. Cynk, usposobienie mocne, W. H. w większych partjach $8-8\frac{1}{8}$ tal. gorsze szlązkie gatunki o $\frac{1}{3}-\frac{1}{2}$ tal. za 50 kilogr. niżej. Ołów, usp. mocne, tarnowicki, klaustalski i saski $7\frac{1}{4}-7\frac{2}{3}$ sol. za 50 kilogr. cząstkowo wyżéj. — Węgle i koks bez zmiany; koks angielski i węgle w kawałach z usposobieniem bardzo słabem; drobny węgiel stosownie do gatunku do 33 tal. za hektolitr.; koks westfalski 25—28 sg. za 50 kilogr. franko w miejscu.

M. Loewenberg, przys. mekl. i taks.

Byt ekonomiczny

I NASZE GOSPODARSTWO SPOŁECZNE.

(ciąg dalszy).

Z innych gałęzi przemysłu wcześnie także rozwinęło się u nas górnictwo; olkuskie kopalnie słynęły bogactwem srebra, a wytwór żelaza w XVII w. dochodził do 32,000 cen., a w r. 1782 do 78,600 ce. co jednak nie pokrywało potrzeby krajowéj i zmuszało do przywozu około 15,000 centn. jeszcze, głównie z Szwecji i Węgier. Kopalnie soli w Wieliczce, jak wiadomo, jedyne w świecie w swoim rodzaju, przed-

stawiają nieprzebraną obfitość tego minerału. Prócz tego napotykamy tu i owdzie po znaczniejszych zwłaszcza miastach większe i mniejsze zakłady fabryczne i warsztaty sukiennicze, obuwia, wyrobów garncarskich, garbarskie, gorzelnicze i piwne, wyrobów miedzianych złotniczych, broni, blachy, drutu, ałunu, salery, prochu, i t. d.

Pod względem przemysłu rękodzielniczego, tylko do końca XVI w. stała Polska poniekąd na równi z krajami Zachodu. Znajdujemy w tym wieku, prawie w każdem mieście wzmianki o fabrykach i cechach różnego rodzaju. Z wyrobów sukien szczególniéj słynęły rękodzielnie nasze od czasów Kaźmierza W. do Zygmunta Augusta i nawet dosyć znaczny handel zagraniczny niemi prowadziły.

Opierając się na nielicznych danych statystycznych zebranych dotąd o przemyśle fabrycznym i rękodzielniczym dawnéj Polski przypuszczać można że w XVI w. przemysł i rzemiosła dawały zajęcie i utrzymanie około 28,000 ludzi, zatrudniały w obrocie kapitał przeszło 30 milj. złp. Stosunkowo do ówczesnéj rozległości i ludności kraju cyfry to nader skromne. Pomimo znacznéj swobody handlu i rękodzieł, przemysł nas nietylko nie czynił żadnych postępów, lecz przeciwnie w obec klęsk i spustoszeń w XVII, nie mogąc wytrzymać współzawodnictwa obcego, nadzwyczaj podupadł. Późniejsze usiłowania, tak ze strony rządu, jak i prywatne zabiegi około szerszego i samoistnego rozwinięcia przemysłowości naszéj dotychczas nie wydały pożądanych owoców i na tem polu ogromnie wiele pozostaje nam do zrobienia.

Dzisiejsza produkcja samych Gubernij nadwiślańskich przedstawia wedle ostatnich danych, pomieszczonych w czasopiśmie „Ekonomista“ z r. b. zesz. VII, cyfry następujące:

Fabryki i zakłady przemysłowe.	Wartość produkcji Rs.
Gorzelnie	15,000,000
Młyny wodne i wietrzne . . .	11,000,000
Fabryki wyr. bawełnianych . .	8,000,000
Cukrownie	6,000,000
Młyny parowe	5,000,000
Garbarnie	3,500,000
Fabryki tabaczne	2,500.000
„ „ sukna	2.000,000
Browary	2,000,000
Dystylar. araku i likworów . .	2,000,000
Fabryki wyr. wełnianych . .	2,000,000
Papiernie	2,000,000
Cegielnie	2.000,000
Fabryki wyrobów lnianych . .	1,2000,0
„ „ mydła i świec . . .	1,100,000
„ „ machin i narzędzi roln.	1,000,000
Piekarnie	800,000
Fabr świec stearynowych . .	600,000
„ „ wyr. znowego srebra .	500,000
„ „ miedzianych	400,000
Tartaki	400,000
Fabryki wyr. chemicznych . .	300,000
Walcownie i pudlingarnie . .	300,000
Fabryki cementu	300,000
„ „ sukna prostego . .	300,000
Olearnie	250,000
Huty szklane	230,000
Deptaki konne	210.000
Fabr. powozów	200,000
„ „ gazu do oświetlania .	160,000
„ „ porcelany i fajansu . .	150,000
Warzelnie soli	150,000
Kopalnie żelaza	120,000
Fabryki wapna	110,000
Szmelcarnie	100,000
Fabryki cykorji	90,000
„ „ mąki z kości	85,000
„ „ sit i przetaków . . .	79,000
„ „ smoły i terpentyny . .	74,000
„ „ stali	70,000
„ „ fortepianów	68,000
„ „ kafli	65,000
„ „ octu	63,000
„ „ wyrobów srebrnych .	60,000
„ „ wełnianych	60,000
„ „ guzików metalowych .	55,000
„ „ wyrobów	54,000
Piece do topienia surowca . ,	52,000
Zakłady sztucz: wód mineral. .	50,000
Fabryki lamp	43,000
„ „ białoskórnicze . . .	35,000
„ „ krochmalu i farbki . .	33,000
„ „ luster	32,000
„ „ instrum: muzycz. . .	30,000
„ „ wina szampańskiego .	25,000
„ „ papieru kolorowego .	25,000
„ „ wyr: garncarskich . .	24,000
Farbiarnie	23,000
Zakłady stolarskie . . . . ,	22,000
Warzelnie miodu . . , . .	21,000
Fabr. pachn. i mydła. tual. .	22,200
Gisernie czcionek drukarskich .	18,000
Fabryki ołówków	16,000
„ „ posadzek	15,000
„ „ kleju stolarskiego . .	15.000
Kopalnie węgla kamiennego .	15,000
Fabryki wyr. mechanicznych .	15,000
„ „ ram złoconych . . .	13,000
„ „ kwiatów sztucznych .	12,000
„ „ ceraty . . . , . .	12,000
„ „ wyr. bławatnych . .	11,000
„ „ wyr. gipsowych . .	10,000
„ „ kapeluszów słomk. .	10,000
„ „ gwoździ i okuć . . .	9,000
„ „ wyr. drucianych . .	9,000
Fabryka płótna metalicznego .	9,000
„ „ wag dziesiętnych . .	8,000
„ „ dzwonów	6,000
„ „ wyr. hydraulicznych .	6,000
„ „ broni myśliwskej . .	6,000
Fabryki talesów żydowskich .	5,000
Fabryka szrutu	4,000
Fabryki szpilek i igieł . . .	3,000
Fabryka kartonu . , . . .	2,500
Fabryki kortów	2.000
„ „ szuwaksu	2,000
„ „ laku	2,000
„ „ drzwiczek hermet. do pieców	1,500
„ „ zabawek dziecinnych . . .	1,000
„ „ pozytywek	36
Fabryka narzędzi meteorologicznych .	800

Wartość ogólna wszystkich tych wyrobów wynosi około 75 miljonów rubli.

Dane te w porównaniu z przeszłością przedstawiają, tak co do rozmaitości przemysłów, jak i co do wysokości cyfr postęp znakomity; niemniéj jednak każdego, komu znany jest choćby ogólnie tylko stan dzisiejszy naszego przemysłu fabrycznego, zadowolnić bynajmniéj nie są w stanie.

Co się tyczy handlu, ten jak wszędzie tak i u nas, opierać się musiał przedewszystkiem na podstawach produkcji krajowéj; zboże też jako główny produkt ziem naszych, stanowiło główny i najważniejszy tu artykuł, a handel zbożowy najważniejszą gałęź wymiany międzynarodowéj. Na szersze rozmiary handel nasz rozwijać się począł dopiero od czasów Kaźmierza W. (w. XIV), do największego wzrostu doszedł za ostatnich Jagiellonów (w. XVI) a podupadł wraz z upadkiem miast za Jana Kaźmierza (w. XVII). Obok płodów rolniczych ważnym artykułem wywozu było drzewo, bydło, konie, i nierogacizna; płody górnicze z kopalni olkuskich wywożone były do Anglji i Hollandji; z wyrobów fabrycznych sukna nasze znajdowały niemały pokup za granicą w składach Hanzy i Nowogrodzie w. W XVII w. podobnie jak rolnictwu i przemysłowi fabrycznemu, wojny szwedzkie i zawichrzenia wewnętrzne, silne zadały ciosy i zatamowały jego postępowy rozwój, tak, że wywóz ziemiopłodów, stanowiących główne bogactwo nasze zmniejszył się prawie o połowę. Od czasów Jana Kaźmierza wywóz nie wystarczał już na pokrycie przywozu. Za Augusta zaś II przywóz około 45 milj. złp., przenosił wywóz (około 35 milj.) o 10 milj. złp. Za Stanisława Augusta poczęto na stan handlu zwracać baczniejszą uwagę, komisja skarbowa wielkie około podniesienia dochodów kraju położyła zasługi, prywatne téj usiłowania podnosiły stopniowo podupadłe rolnictwo, przemysł i handel.

We względzie geograficznym, stosunki handlowe Polska najwcześniéj zawiązała na północy z Pomorzem baltyckiem, a na południu z czarnomorską Rusią. W czasach pierwszych Piastów cały lewantyński handel karawanowy ciągnął przez Polskę z Kijowa, który podówczas był głównym składem dla towarów wschodnich, różnemi szlaki rozwożonych ztąd daléj na Zachód. Zajęcie Pomorza przez króla Krzywoustego utorowało Polsce drogę do portów Baltyku, a zawiązane już za czasów Chrobrego stosunki z Węgrami i rozwinięty na Szlązku wcześnie żywy ruch przemysłowy, przykładały się do rozszerzania handlu polskiego i utrzymania związków z dalszemi państwy zachodu. Zajmowała tedy Polska piastowska bardzo pomyślne pośrednie stanowisko pomiędzy Wschodem a Zachodem, z którego jednak nie długo korzystała, gdy z jednéj strony Tatarstwo zalało Ruś, z drugiéj zaś Krzyżacy i Brandeburgi opanowali wybrzeża Baltyku a królestwo samo, na księstwa rozdrobnione w srogi popadło zamęt. Dopiero z przywróceniem jedności państwa i ładu za Kaźmierza W., poczęły się znów ustalać i szerzéj rozwijać stosunki handlowe Polski ze wszystkiemi jéj sąsiadami.

Krzyżacy na Pomorzu i Prusach pozakładali z czasem liczne grody należące do Związku hanzeatyckiego, podniecające ruch handlowy, którego Gdańsk był głównem w owych stronach ogniskiem.

Litwa za Władysława Jagiełły, w rozwoju przemysłu stała niżéj od innych prowincyj Rzeczypospolitéj i do ożywiania ruchu han-

dlowego mało się przyczyniała. Dopiero za Zygmunta I z podniesieniem się miejscowego rolnictwa, zaczęto wywozić w znacznych ilościach żyto, konopie i siemię do Rygi i Królewca, wywóz zaś drzewa z Litwy przez oba te porty, doszedł do znakomitych rozmiarów.

Przez Szląsk prócz bydła wyprowadzanego na targi europejskie, wywożono na zachód łój, skóry, wosk i inne płody surowe. Przez Ruś weszła Polska w stosunki handlowe z Mołdawją, Wołoszczyzną i Bulgarją, a jak wspomnieliśmy, ze Wschodem głównie przez Konstatynopol. Przez port Białogrodzki, (dzisiejszy Akerman, przy ujściu Dniestru do morza Czarnego), wywożono podolskie zboże na południe. Zamknięcie jednak Bosforu przez Turków i opanowanie przez Tatarów wybrzeży czarnomorskich, utrudniło i ograniczyło bardzo południowo-wschodni handel stron owych. Z powstaniem zresztą, po odkryciu drogi morskiéj do Indyj wschodnich i stałego lądu Ameryki, takich potęg handlowych jak Hollandja i Anglja, koncentrujących cały handel zamorski międzynarodowy w Amsterdamie i Londynie, zwrócił się też i u nas przeważny kierunek handlu wywozowego głównie ku północo-zachodowi i portom baltyckim, nadając im niepomierne znaczenie w europejskiéj wymianie. W Brytanji też, jak to wybitnie pokazują cyfry naszego wywozu, po dziś dzień stanowi główne targowisko dla zbytu naszych produktów, po niéj dopiero idą Niemcy i Francja.

Zdawałoby się że po wielkich przewrotach wywołanych odkryciami Vasco de Gamy i Kolumba, które zniczyły zupełnie handel wschodni karawanowy i potęgę Wenecji, — przeznaczeniem dzieła Lessepsa, przekopu kanału Sueskiego, będzie przywrócić zachwianą przez pierwsze, geograficzną równowagę handlu południa i północy lądu europejskiego. Gdy jednak stosunki téj natury zwolna bardzo się przekształcają, czas tylko przeto okazać może, jaki przekop ten wywrze wpływ na handel portów śródziemnych i czarnomorskich w ogóle, a nasze stosunki handlowe w szczególności. Że widoki te, nie są tak bardzo odległe, obojętne i niepozytywne, dość zwrócić uwagę na wywóz możliwy na Wschód wielu krajowych naszych fabrykatów, oraz na przywozowe artykuły takie, jak wełna australska, bawełna wschodnio-indyjska, herbata chińska, i t. p.—na handel i produkcję których nowa, wielka komunikacja wywrzeć musi wpływ znakomity. Rozpatrywanie jednak ewentualnych tych widoków przyszłości, za dalekoby nas obecnie zaprowadziło, wrócimy przeto napowrót do danych miejscowych.

(d. c. n.).

Gdańsk w r. 1871/2.

Gdańsk, którego port nad brzegami morza i ujściem Wisły szczęśliwie położony, już od wielu wieków po dziś dzień, stanowi jedno z najważniejszych ognisk naszego handlu — pod względem merkantylnym, krajowi naszemu jako obfitującemu niezaprzeczenie w płody rolnicze, drzewo, i inne wytwory— winien być znany dokładnie, we wszelkich szczegółach. Wydaje nam się przeto właściwem, zaznajomić bliżéj czytelników w pierwszych zaraz numerach Tygodnika, z bieżącym ruchem handlowym i obrotami tego pierwszorzędnego portu. Dopełniamy to szczegółowo, przez zestawienie liczebne wszelkich artykułów płodów surowych, drzewa, fabrykatów, produktów i towarów zamorskich, poczynając od sprawozdania za rok 1871.

Że jednak obecnie *komunikacje* lądowe tak wielką rolę odgrywają w ruchu handlowym, dla tego najprzód wspomniemy o nich w krótkości. Z głównych komunicyj lądowych Gdańska:

1) Projekt kolei Warszawskiéj na Mławę do Warszawy, w połączeniu z równocześnie projektowaną linją z Warszawy przez Lublin, Tomaszów do Lwowa, jest bliskim urzeczywistnienia i jest uzasadniona nadzieja, że jeszcze w r. b. zostanie udzieloną koncesja na kolej Warszawsko-Mławską w Królestwie, a w Prusach na Mławsko-Malborską. Dla interesów i handlu Gdańska jest to kwestją palącą, budowa bowiem, z odnogą do Królewca, kolei Toruńsko-Wystruckiéj, przerzynającéj główną linję dowozu gdańskiego pod kątem prostym, sprowadziłaby w najbliższym czasie, niebezpieczeństwo zupełnego odcięcia pierwszéj, tyle dla Gdańska ważnéj komunikacji handlowéj. Dla tego też tylko natychmiastowa budowa kolei, przez Iławę (Eylau) do Warszawy, uchronić może handel gdański od grożącego niebezpieczeństwa, a otwierając znakomite nowe komunikacje, podniesie ona dzielnie handel zamorski, który w ostatnich latach przez dotychczasowy system kolei, widocznie się zmniejszył.

2) Kolej Bydgosko-Poznańska otwiera także handlowi gdańskiemu niemałe widoki, na nowe żródła dowozu i targi odbytu, a to nie tylko w Księstwie Poznańskiem i Szlązku, ale także w Galicji i na Węgrzech.

3) Kolej z Tczewa do Piły (Dirschau-Schneidemühl), która komunikację Gdańska z Berlinem o wiele skraca, przyczyni się równie wielce do podniesienia ruchu i obrotu handlowego w miejscowym porcie.

4) Kolej Gdańsko-Pomorska na Koźlin, oddana w roku 1870 na użytek publiczny, pozostawała wprawdzie w roku 1871 zawsze jeszcze w szczupłych granicach ruchu handlowego, jest atoli pewnem, że bezpośrednie to połączenie z Szczecinem, stawać się będzie coraz ważniejszemi korzystniejszem dla tutejszego handlu.

Przed zestawieniem dalszem wykazu statystycznego obrotu tutejszego handlu w roku ubiegłym, podamy nasamprzód, w interesie właścicieli ziemskich, szczegółowy przegląd i cyfry rozległego miejscowego *handlu drzewem*. Już w pierwszém półroczu 1869 r. handel drzewa znakomicie się podniósł, popyt z zagranicy zwiększył się; zawarto wiele tranzakcyj ztąd też, odpłynęły morzem liczne transporty drzewa. Atoli wojna z Francją w r. 1870, i ogłoszona blokada, zatamowała rozwój handlowy drzewa, i dopiero w jesieni po odejściu floty francuzkiéj, rozpoczął się na nowo wywóz; jednakże dla spóźnionéj pory, w małych już tylko rozmiarach. A ponieważ składy drzewa na wodach przerzynających i okalających Gdańsk ze względów militarnych, nie tylko były bardzo ograniczone, ale nadto większa część składów wodnych musiała być zupełnie z drzewa oczyszczoną, dla tego też handel artykułem tym był w czasie wojny zatamowany, z czego niemałe straty i koszty wynikły.

W r. 1870 *wywieziono morzem drzewa*: 585 ładunków okrętowych, obejmujących około 87,000 łasztów normalnych (łaszt normalny równa się 40 centnarom), za tal. 2,586,500 w obec 883 ładunków, obejmujących około 118,500 ł. n. w r. 1869 za tal. 3,868,900. W roku 1870 przypłynęło drzewa 1,383, wielkich tratew na Wiśle, za tal. 3,320,000; w obec 1,182 w r. 1869. za tal. 3, 446, 100.

W r. 1871 wywieziono morzem drzewa: 1,274 ładunków okrętowych, obejmujących około 176,500 ł. n. za tal. 5,158,200; w r. 1871 przypłynęło drzewa 974, wielkich tratew Wisłą za tal. 2,559,000; a mianowicie: *a*) belki, murłaty, drzewo okrągłe, polany (Sleepers) drzewa miękkiego, wartości 1,595,000 tal. *b*) belki, drzewo okrętowe, plansony, planki, klepki polany, drzewa twardego, wartości 964,000 tal. razem jak wyżéj 2,559,000 tal.

W r. 1871 płacono następne ceny: Za czworograniaste belki i murłaty z podwyżką względnie do roku poprzedniego około 2 srgr. a za gatunki dłuższe do 3 sr. za stopę kubiczną angielską. *) Przypłynęło z Królestwa kilkanaście partyj długich belek, jednakże większa część dowozów składała się z drzewa krótkiego, a drzewa dobrego średniéj długości od 25—35^{1} stóp, mało przybyło. Murłaty objęt. 9—11^{11} były bardzo poszukiwane, z podwyżką ceny o 1 srgr. w porównaniu z rokiem poprzednim. Za belki około 36^{1} przecięciowéj długości do $11\frac{1}{2}$ sgr. od 20-27^{1} $6\frac{1}{2}$ przeć. dł. $9\frac{1}{4}$ sgr. wedle jakości; za krótsze gatunki $5\frac{1}{3}$—$6\frac{1}{2}$ sgr. za st. kub. ang. Za murłaty 9—11 ^{11} względnie do większéj albo mniejszéj objętości kwadratu i przecięciowéj długości płacono $5\frac{1}{4}$—7 srgr.; za cieńsze wymiary przy przeciętéj długości 29^{1} 4—5 srgr. za st. kub. ang. Belki i murłaty jodłowe: dowozy w tym gatunku były słabe, i składały się przeważnie z murłatów; przy ożywionym popycie, płacono za belki i murłaty w parze $3\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{12}$ srgr. za st. kub. ang. Drzewo *okrągłe* sosnowe: w r. 1871 przyprowadzono mało tylko drzewa okrągłego; a ponieważ poszukiwane było drzewo rżnięte, dla tego też kupcy, którzy mieli stare zapasy okrąglaków, zbywali takowe po cenach lepszych, jak w roku poprzednim. *Dyle* do pokrywania pokładów okrętowych dla marynarki wojennéj zagranicznéj nie były wprawdzie poszukiwane, i sama tylko niemiecka marynarka i niektóre prywatne warsztaty okrętowe zagranicą, dokonały w artykule tym zakupów. Stagnacja ta jednakże nie miała wyraźnego wpływu na tranzakcje drzewa okrągłego, najlepszy bowiem gatunek okrąglaków na dyle pokładowe, w małéj tylko ilości na targ był dostarczony; dla tego też wszystkie inne gatunki kwalifikujące się do rżnięcia na różne wymiary co do grubości i długości, łatwo i po dobréj cenie sprzedawane były. Płacono w cią-

*) Uwaga autora: stopa kubiczna angielska, mniejszą jest o 14—16%, a stopa kub. francuzka o 5—8% od stopy kub. niemieckiéj.

gu roku w przecięciu za sztukę drzewa okrągłego najlepszego na dyle pokładowe po 9—15 tal., a kilkanaście partyj bardzo grubego drzewa osiągnęły ceny wyższe; zwyczajne średnie gatunki płacono po $4^1/_2$ do 8 tal. za cien. $1^2/_3$ do 4 tal. sztukę. *Kloce* sosnowe zwykle 6—10[1] długości, używane także na podkłady pod szyny kolejowe; niekiedy także porznięte na regle, i dyle, do budowli oraz podkłady dębowe kolejowe, skutek coraz większego poszukiwania gatunków tych, podniosły się w cenie. Za kloce polskie 10+10[11] (to jest 10 cali w kwadrat a więc na wys, i szer., płac. od $3^2/_9$ do $4^2/_3$ srgr. za st. kub. ang.; wszelkie też zapasy z r. 1870 i 1871 r. sprzedane zostały. Za dębowe kantowe podkłady kolejowe i kloce, których bardzo poszukiwano płac. za 6—10[11] a 8[1] długie(bo długość taka przyjętą jest za normę) od 26 — 30 srgr. za sztukę, — natomiast okrągłe kloce $9^1/_2$—11[11] grubości, stosownie do wymiarów, płacono w końcu roku, 28 do 45 srgr. za sztukę, a podwyżka ceny w początku roku doszła 4—5 srgr. na sztuce. Dębowe proste belki, plansony (to jest belki dębowe z niezupełnie prostemi, a więc nieregularnemi kantami, czyli drzewo nierówne) drzewo okrętowe, planki t. j. dyle od 3—7[11] grube, do budowy okrętów używane), i deski: — jakolwiek w ostatnim czasie, drzewo dębowe do budowli okrętów mniéj jest poszukiwane, za to wielki jest popyt na nie do budowli wagonów kolejowych. Zakupują też w znacznych partjach mianowicie do takich budowli, belki i planki tak dla zagranicy, jak i dla fabryk krajowych. Handel desek dębowych z Francją, z powodu wojny mniéj ożywiony jak dawniéj, natomiast licznie poszukiwano artykułu tego dla Belgji. Dębowe proste belki, i drzewo okrętowe dobréj jakości, płacono w Gdańsku 13—22 sgr. a towar pośledniejszy 8—12 sgr. za st. kub. franc., plansony od 9—$15^1/_2$ sgr. za st. kub. fr.; a za kopę planków 380—550 tal. (720, st. kub. ang., w parze, za tak nazwaną *brack* i *bracks brack*). *Klepki* dębowe: z początku roku artykuł ten zakupywano z małą podwyżką ceny i popyt nie był zbyt ożywiony. Gdy atoli okazało się później, że dowozy artykułu tego tak do gdańskiego, jak i do wszystkich innych portów nie zwykle się zmniejszyły, żądanie szczególniéj z Anglji wzmogło się tak nagle, iż podwyżka ceny przeszła wszelkie oczekiwania. W skutek tego wszystkie dawniejsze zapasy, jak również z r. 1871, zostały sprzedane, a ceny podniosły się za dobry średni towar od 30—48 talarów, za najlepsze zaś partje aż do 55 tal. za kopę pierwszego gatunku, tak nazwanych pipówek. (Pipen erste Sorte). Klepki krótsze na beczki do wina, ankry i sądki, tak nazwane blamisery, (Blamiser-Stäbe) podniosły się były bardzo w cenie; płacono za stare i bardzo poślednie partje $3^1/_2$ talara, a za dobry towar $4^1/_2$ do 6 i $^5/_6$ tal. za kopę.

(*d. c. n.*).

Ubezpieczenie wartości rzeczowéj

PRZECIWKO KLĘSKOM OGNIOWYM.

Bezpieczeństwo własności rzeczowéj jest koniecznym warunkiem dobrobytu człowieka. Klęski losowe, nawiedzające ludzkość, niszczą własność rzeczową i niejednokrotnie sprowadzają ruinę materjalną, przez co nadwerężają spokój moralny tam, gdzie bezpieczeństwo to nie było z góry obmyślane.

Ubezpieczenie więc wartości rzeczowych jest dobrem ekonomicznem, z którego każdy posiadacz pewnych rzeczy, mogących uledz zniszczeniu przez wypadek losowy, korzystać powinien, ażeby ugruntować swój dobrobyt i spokój moralny.—Myśl zabezpieczenia wartości rzeczowych od losowych wypadków datuje się jeszcze z wieków średnich, w których to czasach tworzyły się pewne korporacje, mające na celu wynagradzanie swoim członkom wszelkich strat losowych, ażeby ochronić ich od upadku materjalnego czyli zubożenia. Instytucje dzisiejsze po większéj części mają zupełnie inną formę i co inszego przedstawiają. Instytucje korporacyjne były instytucjami czysto obywatelskiemi, członkowie ich występowali jako osoby mające na celu dobro wszystkich członków czyli całéj korporacji. Dzisiejsze stowarzyszenia zaś reprezentują kapitały, które są postawione przeciwko z góry oznaczonemu i dającemu się obliczyć mniéj więcéj niebezpieczeństwu. Tamte były ograniczone w pewnéj miejscowości w pewnéj gminie, gdy te rozciągać się mogą na całe państwo lub na kilka krajów. Nakoniec tamte rządziły się same, gdy te mają statuty, taryfy opłat i urzędników. Przejście ubezpieczeń z systemu korporacyjnego do systemu stowarzyszeń, reprezentujących kapitały, było procesem kilkowiekowym.

Nie jest naszem zadaniem zastanawiać się w tem miejscu nad historją ubezpieczeń nad całą ich genezą; szczupłość szpalt i charakter pisma stawia nas więcéj na gruncie praktycznym, z którego to właśnie punktu rzecz naszą przedstawić zamierzamy. Dotknęliśmy tylko w kilku słowach dwóch odcieni ubezpieczeń, ażeby tem łatwiéj wytłomaczyć różnicę dwóch form dziś praktykowanych w téj gałęzi ekonomicznéj.

Instytucje dzisiejsze dzielą się na dwie klasy: *A. Instytucje wzajemnych ubezpieczeń*, które mają wiele bardzo podobieństwa do średniowiecznych *korporacyjnych*.—W nich bowiem tylko ubezpieczający mogą być ubezpieczonymi; czyli że każdy członek takiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń jest wynagradzającym straty drugich i wynagradzanym przez drugich za straty jakie sam poniósł. *B. Instytucje ubezpieczeń premjowych*, które na swoich kapitałach za pewne, naprzód oznaczone wynagrodzenie (premje), ubezpieczają wartości rzeczowe od danych strat losowych, z oznaczeniem wysokości wartości ubezpieczonéj rzeczy. Towarzystwa ubezpieczeń premjowych, oparte zwykle na akcjach, liczniéj są praktykowane aniżeli *wzajemne*;—pochodzi to z możnowładztwa kapitałów, które i na ten punkt ryzyka eksploatacyjne popędy swe zwróciły. Trudno zgodzić się z Roscher'em który powiada iż „Żadnéj z tych dwóch klass nie można przyznać bezwzględnéj wyższości, ani co do bezpieczeństwa, ani co do taniości” Wyższość śmiało przyznać można ubezpieczeniom wzajemnym choćby dla tego tylko, że mają charakter prawdziwie obywatelski. Nie mają one na celu żadnéj spekulacji, lecz dobro stowarzyszonych, ponieważ są, jak już wyżéj powiedzieliśmy, sami ubezpieczającymi i ubezpieczonymi, stąd też spodziewać się można stosunkowo mniejszych opłat i pewniejszego rzeczywistéj straty wynagrodzenia, aniżeli w towarzystwach akcyjnych, które przedewszystkiem własny interes mają na celu.

Co zaś do bezpieczeństwa w instytucjach ubezpieczeń, opartych na akcjach, to o tyle ono istnieć może, o ile zachowanym jest właściwy stosunek funduszów ubezpieczeń do wielkości podjętego zobowiązania. Nadmienić nam w tem miejscu wypada, iż moralny stan interesu takiéj instytucji polega na nietykalności kapitałów zakładowych, a wynagrodzenia za straty wypłacone być winny ubezpieczonym z kapitału rezerwowego, pochodzącego z wpływów premjowych, jakkolwiek były wypadki, iż w skutek wielkich strat, kapitał towarzystwa znacznie podniesionym być musiał. Tak *np.* Towarzystwo ubezpieczenia ogniowego w Akwizgranie i Monachium po pożarze Hamburga podniosło swój kapitał akcyjny z jednego do 3,000,000 talarów.

W ubezpieczeniach wzajemnych dla uniknienia niejednostajności rocznych opłat, można także utworzyć rezerwowy kapitał, jeśli opłaty pobierane będą z góry. Jedna i druga forma instytucji ubezpieczających mają wysoką doniosłość społeczną i stają się bardziéj niezbędnemi tam, gdzie rozwój ekonomiczny większych dochodzi rozmiarów.

W kraju naszym działające instytucje ubezpieczające przeciwko stratom przez pożar zrządzonym, oparte są na akcjach czyli reprezentują kapitały; dla tego to, stawiając przedmiot na gruncie praktycznym, mówić będziemy o ubezpieczeniach przez te instytucje podejmowanych. Ubezpieczenie jest umową zawartą pomiędzy ubezpieczającym ruchomości lub nieruchomości swoje lub cudze a towarzystwem ubezpieczeń, mocą któréj, towarzystwo przyjmuje na swoje ryzyko wszelkie straty, przez pożar zrządzone na własności ubezpieczonéj, z oznaczeniem, rozumie się, z góry wysokości ryzyka, które nie może być większe od rzeczywistéj wartości ubezpieczonych przedmiotów ruchomych lub nieruchomych. Wzamian za to ubezpieczający swoją lub cudzą własność obowiązuje się upłacać składkę, oznaczoną przez towarzystwo, odpowiednio do przepisów, jakiemi dane towarzystwo się kieruje. Od ubezpieczeń ruchomości, wyłączone są przedmioty, które za wielkie ryzyko dla instytucji ubezpieczającéj przedstawiają, albo też łatwo ukrytemi być mogą. Do pierwszych należą przedmioty palne jak: proch, wapno niegaszone, do drugich złoto i srebro w monecie lub sztabach, brylanty lub inne drogie kamienie, bilety kredytowe, bankowe i wszelkie inne obligacje państwa, wszelkiego rodzaju akta urzędowe, dokumenty i weksle. Zresztą wszelkie inne ruchomości podlegają ubezpieczeniu. Ubezpieczenie pojętem być winno nie jako spekulacja, nie jako wynik złéj woli ubezpieczającego własność rzeczową, lecz z całą uczciwością jako ochronienie się od straty w danych wypadkach ogniowych, bo przy takiem tylko pojmowaniu ubezpieczenia

interes ten swobodnie dla pożytku ogólnego, rozwijać się może. Szacunek więc ubezpieczonych przedmiotów ruchomych lub nieruchomych powinien być ściśle oznaczony według ich rzeczywistéj wartości zamiennéj. W nieruchomościach potrąconą być winna wartość gruntu jako nieulegającego zniszczeniu przez pożar, jak również prawa lub służebności, będące korzyścią właściciela nieruchomości. „Gdyby powiada Roscher, przy oszacowaniu chciano przyjmować za zasadę cenę zakupu lub kosztu odbudowy, wprowadzałoby to zawsze na pokusę ludzi nie bardzo prawych". Wolno jest ubezpieczać własność rzeczową w kilku towarzystwach ubezpieczeń, wszakże w każdem część tylko wartości tak, by ogólna zabezpieczona suma nie przenosiła rzeczywistéj wartości przedmiotu. Kontrola polega na tem, że ubezpieczający obowiązanym jest zawiadomić dane towarzystwo o wysokości ubezpieczonéj sumy w innem lub kilku innych towarzystwach, a to pod rygorem nieważności całego ubezpieczenia. Przy ubezpieczaniu cudzéj własności, czy to oddanéj w zastaw, czy w komis, lub też w innym jakim charakterze, należy taką okoliczność koniecznie zanotować w deklaracji ubezpieczenia, a to z tego powodu iż najwyżéj rzeczywista wartość każdéj rzeczy może być ubezpieczoną. Jeśliby bowiem wartość tego samego przedmiotu, ubezpieczoną była i przez właściciela onegoż w takim razie oba ubezpieczenia, jako podwójną wartość obejmujące, stałyby się nieważnemi. Ten rygor jest słuszny i konieczny, bo wymierzony przeciwko nadużyciom ze złéj woli wynikającym.

(*d. c. n.*)

POSTĘPY PIEKARSTWA.

Powszechnie wiadomo, że w sposobie przyrządzania chleba, istotnego postępu od wieków zaznaczyć nie można. Niepodobna jednak zaprzeczyć, że w ostatniem dziesięcioleciu poczynione zostały liczne usiłowania, by piekarstwo wprowadzić na drogę postępu, stosując do tego przemysłu wyniki badań naukowych i rozliczne ulepszenia techniczne. Na nieszczęście, mała tylko liczba większych zakładów przyswoiła sobie te udoskonalenia, gdy tymczasem ogromna większość piekarzy nic o ulepszeniach wiedzieć nie chce i uporczywie hołduje zastarzałym nawyknieniom rutyny. Masy zaś ludzi przyjmują codzienie bez szemrania w miejsce należycie przygotowanego najważniejszego artykułu żywności, towar na wpół zepsuty, często bez żadnej wartości pożywnej, przyczem zachowują się z dziwną obojętnością w obec wskazówek nauki. Tem niemniej, podajemy tu w streszczeniu najcelniejsze odnośne badania.

W skutek mielenia zwyczajnym sposobem ziarno utraca część najpożywniejszej swojej substanij (białko roślinne) z otrębami, téj mianowicie która ściśle do powłoczki ziarna przylega. Żeby temu zapobiedz, pan Weiss w Bazylei, wynalazł sposób wyłuszczania ziarna z plewki na drodze chemicznej, tak że cała substancja pożywna zboża do mąki przechodzi. Postępowanie to na tem zależy, że do zwilżania zboża przed mieleniem w miejsce wody używa się płynu alkalicznego, pod działaniem którego łupinka bez żadnego dla mąki szkodliwego wpływu, z łatwością się oddziela. Podług przepisu p. Weissa należy w tym celu 2 części węglanu sody z 12 cz. wody zagrzać do zawrzenia w żelaznym, doskonale wyczyszczonym kotle; następnie dodaje się 1 cz. wapna uprzednio gaszonego w 3 częściach wody i gotuje się półtory do dwóch godzin, przyczem wydziela się węglan wapna a pozostałą sodę gryzącą zostawia się do oziębienia i wyklarowania w naczyniu przykrytem. Tak otrzymany roztwór rozcieńcza się przed użyciem w 20 cz. wody na wagę 7 litrów tego ługu wystarcza na 100 kilogram. zboża, które przed mieleniem lub przed oczyszczeniem płynem tym się skrapia i doskonale urabia. Polewania dokonywa się za pomocą odpowiedniego przyrządu lub zwyczajnéj polewaczki. Zaleca się także dodanie nieco soli kuchennéj. Pod działaniem płynu alkalicznego zewnętrzna powłoczka ziarna pęcznieje i za najlżejszem tarciem odpada. Na obronę swojéj metody Weiss przywodzi: 1, że ług nie przeniką jak woda, do mąki i przez to nie zmienia istoty ziarna; 2, że nie wywołuje fermentacji, a przy długiem nawet pozostawaniu ziarna w ługu może powstać najwyżéj fermentacja wyskokowa (spirytusowa) ale nigdy rozkład; 3, że dla otrzymania pożądnego skutku potrzeba tylko 15-20 minut; 4, tak ciała białkowate jaki krochmal, nie ulegają tu żadnéj zmianie; 5, całkowita zawartość tych ciał w zbożu przechodzi do mąki, a otręby w ten sposób otrzymane składają się wyłącznie z drzewiastéj niestrawnéj powłoczki ziarnowej. Pan Weiss zwraca uwagę na to, że mąka w ten sposób otrzymana jest nieco ciemniejszą z powodu większéj zawartości kleju, czemu wszakże przez ulepszenia zapobiedz można. Zresztą istotne zalety łatwoby zyskały dla tej mąki konsumentów, choćby najbardziéj lubiących śnieżno-białą mąkę.

Pan A. Cecile podobnież podaje swój sposób dokładnego wyłuszczenia i przygotowania zboża dla wyrobu chleba — *bez mielenia* ziarna. Przy obecnie istniejącym sposobie mielenia zboża na bardzo miałką mąkę, otrzymuje się tylko 80% mąki, jaka w najprzyjaźniejszych okolicznościach daje 112 funtów chleba, na 100 funtów zboża. Postępując zaś metodą Cecil'a, usuwamy z mąki tylko istotnie niepożywne części ziarn, których ilość nie przenosi 4—5% i otrzymuje się 145—150 funtów chleba na 100 zboża. Chleb przytem otrzymuje się zupełnie biały.

Postępowanie podług téj metody polega na następujących manipulacjach: Zboże pomieszcza się w naczyniu napełnionem wodą i miesza się, przez co wszystkie ziarna zepsute, puste, jak również pył i inne nieczystości dostają się na wierzch i w ten sposób łatwo oddalonemi być mogą. Po półgodzinnem zetknięciu ze zbożem, wodę zmąconą się zlewa. Można też zboże przepłukiwać ciągłym strumieniem wody. Napęczniałe wskutek maceracji ziarna przepuszcza się następnie przez cylinder, którego wewnętrzna powierzchnia podobna jest do tarki, przez co usuwa się zewnętrzna, drzewiasta łupinka ziarna. Po oddaleniu w ten sposób zewnętrznéj powłoczki, zostaje jeszcze druga zawierająca barwnik. Tę odłuszcza się w cylindrach blaszanych poziomych za pomocą dość twardych szczotek przesuwających się w rzeczonych cylindrach o podobnej jak pierwsze powierzchni wewnętrznéj. Wychodzące ztąd ziarna mają białość ryżu. Następnie przygotowuje się płyn fermentacyjny z ciasta kiszonego rozmiękczonego i zmięszanego z 10-ciokrotną ilością wody przy 20-25° C. Każde 100 funtów złuszczonego zboża oblewa się 200 funtami płynu fermentacyjnego, który się przed użyciem na 18—20 godzin odstawia w umiarkowanéj ciepłocie. W płynie tym pozostawia się zboże na 7—8 godzin, poczem płyn czerwonawo zabarwiony się zlewa; następnie osuszone nieco zboże wsypuje się do rodzaju lejka, z którego za pomocą stosownego przyrządu, wchodzi ono między system obracających się walców, zmieniających go już w ciasto. Otrzymany tak produkt zarabia się zwykłym sposobem na ciasto zwyczajne z odpowiednią ilością wody z solą i urabia w bochenki. Podług przepisu Cecile'a, otrzymuje się w ten sposób znakomity procent smacznego i białego chleba. Dla fabrykacji sucharów należy zboże mniéj długo moczyć, a ciasto dwukrotnie przez walce przepuszczać.

Świeżo z „St.-Petersburs. Wiadom." dowiadujemy się, że téj zimy jeszcze odbędą się w Petersburgu próby wyrobu chleba podług wyż przez nas opisanéj metody Cecila, t. j. bez mielenia wprost z ziarna, na którąto metodę wynalazca otrzymał już przywilej w francuzkiéj i angielskiéj armji. Z doświadczeń odbytych w jednéj z prywatnych piekarni w Warszawie jak donosi „G. Polska," okazało się, że jeden robotnik przy wypiekaniu chleba na sposób Cecila, tyle go może wyrobić co trzech robotników przy dawnym sposobie. Chleb tak wygotowany nie jest wcale razowy, lecz zupełnie biały i czysty, a do tego nierównie pożywniejszy.

Pan H. Mège-Mouriès przeszło lat dwadzieścia zajmuje się badaniami nad wypiekiem dobrego pszennego chleba; system jego oddawna z powodzeniem został zasostowanym w wielu zakładach dobroczynnych w Paryżu. Metoda zaś jego jest następująca: zboże zwilża się 2-5% nasyconego roztworu soli kuchennéj, przez co zewnętrzna tylko powłoczka ziarna nawilga i pęcznieje, potem puszcza się zboże między kamienie młyńskie, oddziela 70% mąki bez *cerealiny*, (ferment w pszenicy zawarty, mający sprawić ciemne zabarwnienie chleba) i 10-14% drobnéj kaszki. Kaszka rozgniata się między dwoma miękkiemi kamieniami i za pomocą wentylatora uwalnia się od startych łupin. Dla wyrobu chleba przyrządza się kwaśne ciasto wyłącznie z mąki 70-cioprocentowéj, do czego się pod koniec dodaje kaszki, która pomimo zawartéj w niéj w nieznacznéj ilości cerealiny, nie jest w stanie zabarwić chleba, z powodu niedostateczności czasu dla powstania fermentacji. W ten sposób otrzymuje się piękny biały chleb z całą sumą pożywnych części zboża. (*d. c. n.*)

PRZEGLĄD LITERATURY.

Encyklopedja rolnictwa i wiadomości związek z niem mających, pod redakcją: J. T. Lubomirskiego, E. Stawiskiego i S. Przystańskiego. Warszawa, zeszyt I–IV.

(*Dalszy ciąg*).

Artykuł p. t. *Ameryka*, dość obszerny, bo zawierający do ośmnastu szpalt druku, wydał się nam niesystematycznie ułożonym, tak w budowie pojedynczych jego części, jak w powiązaniu tychże w całość. Widzimy w nim powracanie w kilku miejscach do jednego i tego samego przedmiotu. Autor zabierając się do pisania pomienionego artykułu, widać nienakreślił sobie z góry programu i ztąd taki brak systematyczności, który utrudnia o wiele czytelnikowi zdanie sobie sprawy z całości. Jakkolwiek dużo przedmiotów dotknął autor na ośmnastu szpaltach, jednak wiele bardzo obchodzących rolników pominął, z dotkniętych nie wszystkie należycie obrobił — a w wielu razach zbywał ogólnikami.

Znajdujemy tam wiadomości o położeniu i budowie geograficznéj Ameryki,—o klimacie,—bogactwach kopalnych,—żyzności gruntu, — kilka ogólników o stowarzyszeniach,— o produkcji ogólnej jednorocznéj kukurydzy, pszenicy, żyta, ryżu, tytoniu, — kilka słów o ziemniakach,—daléj o hodowli koni i owiec, o produkcji zwierzęcéj,—o kolei żelaznéj północno-amerykańskiéj,—o pługach,—o machinie Mac-Cormic'a—i nieco o przemyśle. Wiadomościom tym nie odmawiamy pewnéj wartości, lecz o wieleby cały artykuł zyskał, gdyby niektóre z nich gruntowniéj były obrobione, a nie ogólnikami zbywane, jak np. o stowarzyszeniach rolniczych, cenie ziemi, o produkcji miejscowéj, z szczegółowem oznaczeniem jéj wysokości i t. p. A przecież, zasady jakiemi kierują się amerykańskie stowarzyszenia rolnicze, sposoby urządzania wystaw rolniczych, naznaczenie nagród, wpływ takich wystaw i stowarzyszeń na rozwój rolnictwa— byłyby wiadomościami bardzo pożytecznemi. Niceśmy się też nie dowiedzieli o uprawie roli, o sprzęcie zbóż, o budowlach gospodarskich i o wielu innych szczegółach gospodarstwa rolnego. Również znaleźliśmy brak wiadomości o kredycie rolniczym, o kapitałach rolniczych i wielu innych danych statystycznych. Taka wszakże Ameryka, przodująca dziś w wielu względach Europie, zasługiwała na gruntowniejszy rozbiór, mogący podać czytelnikowi wiele bardzo pożytecznych wiadomości z dziedziny tamecznego rolnictwa.

W wybornym artykule p. t. *Analiza chemiczna*, autor jasno wykłada znaczenie analizy chemicznéj w doświadczeniach przyrodniczych—dzieli ją na jakościową i ilościową, stosownie do tego czy chodzi o zbadanie jakości, czy też ilości pierwiastków danego ciała. Wykazując słusznie bardzo, potrzebę znajomości nauk przyrodniczych, powiada autor: „potrzebnym jest pewien zapas wiadomości praktycznych z tych nauk, pomiędzy któremi jedno z pierwszych miejsc zajmuje chemja. Gruntowne więc obznajmienie się nietylko teoretyczne, ale i praktyczne z chemją, stało się dziś potrzebą konieczną dla wszystkich badających bliżéj przyrodę, lub korzystających z niéj, a więc zarówno dla lekarza, fizjologa, jak dla przemysłowca i rolnika." Przemysłowiec lub rolnik, rozumie się, nie potrzebują posiadać tak obszernych wiadomości teoretycznych i praktycznych z chemji, jak geolog i fizjolog. Autor taką opinię usprawiedliwia przykładami, z których wynika: „że analiza chemiczna musi być inaczéj wykonywaną stosownie do tego, czy mamy przed sobą cel czysto naukowy, czyli też praktyczny."

Daléj podaje szereg dzieł klasycznych, traktujących o analizie, następujących autorów: Tresenius'a, Gerhardt'a et Chancel'a, Mendelejew'a, Ulbricht'a, Mohr'a i Fleischer'a. Źródła takie są drogocennemi dla chcącego studjować analizę. W polskim języku tego rodzaju dzieł nie posiadamy wcale, oprócz kilku podręczników, mogących być przydatnemi do jakościowego rozbioru. Zajmująco wykłada o analizie i twardości wody, jak również o analizie ziemi. Ta ostatnia jest bardzo ważną dla rolnika, od czasu nowego systemu gospodarstw rolnych. „Chcąc wyrobić dokładne pojęcie o przyczynie urodzajności, lub bezpłodności ziemi, potrzeba ją zbadać w trzech kierunkach" odnośnie do trzech przymiotów ziemi: „chemicznych, fizycznych i mechanicznych."

W tem miejscu także podaje autor źródła, mogące się przydać pragnącemu bliżéj zapoznać się z analizą ziemi. Takie wskazywanie źródeł jest nieoszacowane, szczególniéj w dziele, jakiem jest encyklopedja, czyni artykuł bardzo dokładnym i dowodzi sumienności literackiéj autora. „Praktyczna analiza ziemi rozpada się na trzy części: *a*) przygotowanie próby. *b*) analizę mechaniczną ziemi, i *c*) analizę chemiczną ziemi." Szeroki ten wywód jasno i dostępnie jest wyłożony, jak w ogóle cały artykuł, który wybornie rekomenduje pierwszy zeszyt Encyklopedji.

Dobrym jest artykuł dra Pląskowskiego, p. t. *Apteczka domowa.* W nim znajdzie czytelnik określenie znaczenia apteczki domowéj czyli wiejskiéj,—wykazanie różnicy pomiędzy takąż a zwyczajną apteką,—niektóre bardzo ważne wskazówki do stosownego użycia zapasów aptecznych,—przygotowanie wyrobów aptekarskich: jak wyrabiać mikstury, proszki, pigułki, maście, naparzania, odwary i t. p.

Daléj następuje artykuł p. t. *Asfalt*, a wreszcie początek artykułu p. t. *Atmosfera*, dopełnionego drzeworytami, zakończa pierwszy zeszyt.

Szacowne to wydawnictwo, o ile z pierwszego zeszytu i z trzech następnych, które mamy pod ręką, a których szczegółowy rozbiór zamieścimy w następnych numerach pisma, wnosić możemy, jest prowadzone nader starannie i sumiennie. Druk czytelny, wydanie piękne, korekta dobra. Zalecamy też gorąco publiczności naszéj, to nowe tak pracowite i pożyteczne wydawnictwo, które każdego miłującego wiedzę i zastanawiającego się nad życiem i jego potrzebami zainteresować, a nawet w danych razach i niespecjaliście bardzo się przydać może. Niepotrzebujemy dodawać, jak ono jest niezbędnem dla całego, bez wyjątku, ogółu czytającego rolników naszych. Sądzimy więc, że ziemianie, z większą jak dotąd skwapliwością do książek i pism rolniczych, pośpieszą z nabywaniem tego pożytecznego dla nich dzieła. Wszak powinniśmy zrozumieć to dobrze, że droga nauki, droga racjonalnego postępowania jest jedyną do podniesienia kultury gospodarstwa wiejskiego.

Feliks Ehrenfeucht.

ROZMAITOŚCI

I WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Lampa naftowa bez cylindra Galowicza, fabrykanta wyrobów metalowych w Gracu (Koeroesi-Strasse Nr. 5): W oświetleniu naftą chodzi przedewszystkiem o doprowadzenie do knota dostatecznéj, nie za małéj ani nadmiernéj ilości powietrza. W lampach Galowicza przypływa powietrze w środek płomienia z dołu lampy, otworem w jej podstawie. Knot jest okrągły, jak w lampie Argant'a i otacza otwór doprowadzający powietrze i przechodzący przez zbiornik nafty. Przyrząd bardzo prosty służy do powiększenia lub zmniejszenia płomienia, przez wypuszczenie lub skrócenie knota i powiększenie lub zmniejszenie przypływu nafty, co jak wiadomo w bardzo ograniczonym stopniu u dotychczasowych lamp naftowych jest możebne.

Wynalazca zbudował lampy różnéj wielkości, zacząwszy od najskromniejszego kaganka, tlejącego w sieni dla nędznego oświetlenia schodów ubogiego mieszkania aż do strojnéj lampy salonowéj.

Jego budowy lampy, oświetlające ulicę, zużywając 6 godzin 5 łutów nafty, oświetlają lepiéj niżeli dawniejsze miasta Grac, spalające w tym czasie 6 łutów nafty.

W Gracu, gdzie jest 1350 lamp ulicznych, psuje się rocznie 16000 walców szklannych. Szkoda ta wynosi rocznie 480 rubli, przy liczeniu każdego walca po 3 kop. Nowe lampy przynoszą następujące oszczędności: najprzód odpada wydatek 480 rubli na stłuczone walce. Rzeczone 1350 latarń spalają przez 1129 godzin po 1 łucie czyli razem rocznie około 476 centnarów nafty. Oszczędzając w 6 godzin 1 łut nafty w każdéj lampie, oszczędza się rocznie 995 rubli, przy liczeniu centnara nafty po 12 rubli i 60 kop. Razem oszczędza zatem miasto na tych lampach rocznie 1475 rubli.

Wynalazek Galowicza nie miałby przez samo lepsze oświetlenie wielkiego znaczenia, jeżeliby nie rozwiązywał zarazem trudności ogrzewania naftą. Lampy jego z knotem o średnicy jedno i dwu-calowéj, dają światło białe, bardzo mocne i żar podobny do niezłego ogniska. Staraniem jego jest zbudowanie małego ogniska kuchennego, któreby przez grzania potraw kuchnię zarazem oświetlało. Pomimo tego są ceny jego wyrobów umiarkowane. Lampa uliczna kosztuje 36 kop., robotnicza 54 kop. do szycia przy niéj 84 kop., do czytania rs. 1 kop. 20, a wielka salonowa 6 rubli. Na swój wynalazek wyrobił sobie Galowicz patenty w całéj Europie.

—**Ciężarki lepsze od platynowych.** Wiadomo jak niewygodnemi są drobne ciężarki platynowe. Glin (aluminjum) będąc przeszło 7 razy lżejszy od platyny nadaje się szczególnie dobrze na drobne

ciężarki. Phipson (Dingler polit. Journ.) używał ich przez 10 lat i nie doświadczył ich zmiany i ztąd nieakuratności. Pochodziły one od *Collot'a* w Paryżu.

—Przyrząd parowy do konserwowania owoców. Przyrząd ten składa się z zamkniętéj puszki blaszanéj, w któréj produkuje się parę. U góry jest rurka, którą płynie para do puszki zawierającéj owoce. Ta ostatnia ma przykrywę zamykaną i zaopatrzoną w dwa otwory. Jeden do przeprowadzenia rury, którą para płynie rura ta sięga blizko dna i ma u dołu zakończenie druszlakowate. Drugi otwór w przykrywie puszki konserwującéj, służy do odprowadzenia zdytecznej pary. Powietrze znajdujące się w naczyniu i w owocach zostaje parą zastąpione, przez co owoce bez użycia cukru konserwować się i zachować mają naturalną postać swoją. Ten sposób konserwowania jest udoskonaleniem powszechnego sposobu robienia komputów. Powyższy przyrząd wymyślił *Payne* a sprzedają w Nowym-Jorku po 3 dolary *C. F. Jones & Com.* Nr. 36 i 37 *Parks Place*, właściciele patentu.

Konserwując owoce w słojach glinianych, kamionkowemi zwanych, można po wydaleniu z nich powietrza przez gotowanie, obejść się bez obwiązywania ich pęcherzami. Trzeba tylko aby przykrywkį były płaskie. Położywszy pod przykrywkę czysty papier, oblepia się ją papką gipsu rozrobionego z wodą, która tężejąc słój szczelnie zamyka.

—Urodzaje w gub. Mohilewskiéj. Oziminy i jarzyny w guberni pomienionéj, były w r. bieżącym zadawalniające i lepsze niż w r. 1871. Zbiory oziminy odbyły się pomyślnie przy sprzyjającéj pogodzie; tylko w powiecie czerykowskim mitrężyła żniwa cholera i krwawa biegunka a późniejszy zbiór jarzyny nie był tyle pomyślny, tak z powodu częstszéj niepogody jak i z powodu rozszerzenia się chorób w innych powiatach guberni.

—Bank Państwa. Od 19 Września (1 Października) r. b. postanowiono pobierać w kantorach banku: ryzkim, kijowskim, odeskim, moskiewskim, charkowskim i rostowskim, oraz w oddziałach kiszyniewskim, mikołajowskim, kazańskim, saratowskim, i taganrozkim przy skupie weksli i pożyczkach na zastaw towarów po 8%, a przy pożyczkach na zastaw papierów procentowych po 9% rocznie.

W Kaliskiem, donosi „Kaliszanin", zasiewy oziminy w końcu sierpnia pod pomyślną wróżbą sprzyjającego czasu rozpoczęte, w znacznéj części z powodu upałów i suszy, trwających bez przerwy w ciągu dwóch tygodni, pod koniec września rzadko i słabo powschodziły Następne z drugiéj połowy września również lecz z przyczyny zimna, bardzo słabo kiełkują. Nie mało opóźniła je powszechna choroba bydła na pyski i racice. Epidemiczna ta choroba nawiedza nas zwykle w najgorszym czasie, bo w czasie siewów w miesiącu wrześniu; szczególniéj w r. b. tak jest powszechną, iż nawet, co innych lat nie miało miejsca, udzielała się owcom, a nawet i koniom. Nadzwyczajna ilość myszy polnych staje się prawdziwą plagą naszych pól. Jeżeli zima nie przyczyni się do wytępienia ich, możemy być pewni nieobliczonych stąd w roku przyszłym strat. W obec ciągle wzrastającéj ceny mięsa, chów bydła, który dotąd w powiecie kaliskim pozostaje w zaniedbaniu, zasługuje na szczególną uwagę. W nadgranicznych miastach ks. Poznańskiego, cena mięsa wołowego dochodzi do nieznanéj dotąd wysokości. Płacą bowiem za funt do 18 kopiejek, skoro w Kaliszu za tenże funt płacą najwyżéj kop. 10, koniecznem zatem następstwem najlepsze mięso produkowane u nas zjadają nasi sąsiedzi.

—*Urodzaje w Guberni Siedleckiéj*, pisze „K. Rolniczy", w r. b. nie bardzo świetny przedstawiają rezultat, mimo wczesnéj wiosny, przeplatanéj złotodajnemi deszczami, z których obiecywano sobie bardzo wiele. Nadzieje te omyliły gospodarzy najzupełniéj. Ziemniaki bowiem na wpół zgniły; żyto, pszenica, owies, plonują średnio, jeden tylko jęczmień lepiéj niż lat poprzednich; gryka zupełnie chybiła, proso tylko w niektórych miejscowościach dobre Siana mało. Potrawy tu i owdzie pozbierano i te może wynagrodzą niedobór siana.

—*Urodzaje w gub. Kijowskiéj* pozostawiają tego r. wiele dożyczenia. Upały począwszy od Kwietnia do połowy Maja szkodliwie wpłynęły na wegetację rośliną, następnie ciągłe deszcze nie pozwoliły ani zebrać siana, ani też wcześnie rozpocząć sprzęt oziminy i jarzyn. Pszenica powyrastała, wydaje średnio 3 kopy z morga owies. groch, proso, gryka, dają 7 do 10 kóp z morga. Jęczmień, owies i żyto w wielu miejscach w półkopkach porosły. Jedne buraki nadzwyczajnie prosperują, lubo i to nie z wielką korzyścią dla plantatorów.

—W jednéj z wyższych władz, pisze „Gołos", obecnie rozpatrywany jest projekt *lombardu prywatnego w Warszawie* z kapitałem 500,000 rs, który następnie może być podniesiony do miljona rubli.

—*W Kijowie* zawiązało się nowe „Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń zakładów cukrowniczych", oparte jak sama nazwa wskazuje na zasadzie wzajemności. Wystosowało ono odezwę do naszych nadwiślańskich cukrowników o przystąpienie do współudziału.

Kalendarzyk kapitalisty

na miesiąc Październik.

1-go: Wypłata kuponów od Oblig, skar. Kr. Pol.
„ „ od Akc. d. ż. War.-Teres.
Losowanie Akcyj d. ż. Warsz-Terespol.
„ Listów zast. To. Kr. Z. Kr. Pol.
14-go: Wypłata kuponów Akc. d. ż. Ryzko-dyn.
„ „ Kapitału Akcyj d. ż. Ryzko-dynaburskiéj.
„ „ 5% obl. d. ż. Ryzko-dyna.
„ „ 4½ 4% obl. Gł. T. d. ż. r.
„ „ Biletów 5-téj $4^0/_6$ pożycz. kom. umorze. dłu. Państ.
„ „ Biletów 5-téj i 6-téj 5% pożyczek kom. umorzenia długów Państwa.
„ „ Wygranych i kapi. 1-éj wew. 5% pożyczki, wylosow. 1 lipca.
„ „ Kapitału biletów 5-téj 4% pożyczki kom. umorze. długów Państwa.
Losowanie biletów 2-éj zewnętrznéj 5½% pożyczki kom umorz. dł. Pań.
28-go: „ Akcyj d. ż. Warsz. - wiedeń.
„ d. ż. Warszawsko-bydgoskiéj.
30-go „ Akcje d. ż. Fabryczno-łódzkiéj.

Losowania.

— *Loterja klasyczna* Królestwa Polskiego: Na odbytem w d. 9 i 10 b. m. ciągnieniu 3 klasy 119 loteryi klasycznéj padły: 10,000 rs. na Nr. 14537 u kol. Mendelsohna, 5,000 rs. na Nr. 2441 u kol. M. Nelkena, 4,000 rs. na Nr. 9249 u kol. L. Folmana, 3,000 rs. na Nr. 14577 u kol. Kupczyka w Miechowie, 2,000 rs. na Nr. 18077 u kol. S. Neumarka., 1,000 rs. na Nr. 1896 u kol, Goldmana w Zakroczymiu i 1,000 rs. na Nr. 482 u kol. Wertheima, po 500 rs. wygrały Nr. 12569, 17978 i 23084.

— Losy kredytowe z r. 1858: Na odbytem ciągnieniu w d. 1 b. m., padła główna wygrana fl. 200,000 na Ser. 2093 Nr. 58; fl. 40,000 na Ser. 1033 Nr. 53; fl. 20,000 na Ser. 2356 Nr. 8. Również wylosowano następujące serje: 463, 560, 2052, 2111, 2634, 2915, 2999, 3374, 3422, 3859, 4001, 5064.

— Na odbytem w d. 30 z. m. ciągnieniu wygranych losów badeńskich 35 fl. padła główna wygrana 35,000 na Nr. 197,712, 10,000 fl. na Nr. 85,042, 5000, fl. na Nr. 25,126, po 2000 fl. na Nr. 186,853, 243,786, 292,982, 392,823, 64,010.

Po 1000 fl. na Nr. 47,414, 64,023, 100,462, 120,989, 144,020, 147,769, 210,356, 280,037, 294,047, 337,606, 393,172, 397,793.

Również wylos. Ser. 197,712, 85,042, 25,126 186,853, 243,786, 292,982, 392,823, 64,010, 47,414, 64,023, 100,462, 120,989, 144,020 147,769, 210,356, 280,037, 294,047, 337,606, 393,172, 397,793.

Losy brunświckie 20 talarowe: Losowanie z 30 września, wypłata 31 grudnia.

Wyciągnięto Serye.

222 370 850 893 1166 1407 1747 1792 1977 2294 2655 2775 2782 3039 3470 3493 3813 4098 4183 4193 4234 4266 4798 5136 5203 5624 5751 6078 6090 6150 6746 6874 7039 7258 7341 7496 7898 8142 8195 8488 8514 9066 9084 9714 9731.

Wygrały:

40,000 tal. Serya 4098 Nr. 8.
6,000 „ „ 7341 Nr. 37.
4,000 „ „ 1747 Nr. 20.
1,000 „ „ 8195 Nr. 49.

Po 100 tal. Ser. 370 Nr. 41, Ser. 850 Nr. 18, Ser. 893 Nr. 43, Ser. 1407 Nr. 36, Ser. 1747 Nr. 13, Ser. 2294 Nr. 24, Ser. 2655 Nr. 44, Ser. 2782 Nr. 5, Ser. 3470 Nr. 20, Ser. 3493 Nr. 41, Ser. 4193 Nr. 22, Ser. 4234 Nr. 23 41, S. 5624 Nr. 20, Ser. 5751 Nr. 7, Ser. 6090 Nr. 6 Se. 6746 Nr. 35, Ser. 7039 Nr. 6, Ser. 7258 Nr. 34 Ser. 7258 Nr. 44, Ser. 7898 Nr. 8, Ser. 8195 Nr. 11.

Po 25 tal. Ser. 850. Nr. 41, Ser. 1747. 15. Ser. 1792 Nr. 25, Ser. 1977 Nr. 14, Ser. 2782 Nr. 3, Ser. 4098 Nr. 12, Ser. 4193 Nr. 39, Ser. 5136 Nr. 19, Ser. 5624 Nr. 32, Ser. 6150 Nr. 8, 11, Ser. 6746 Nr. 34, Ser. 6874 Nr. 10 Ser. 7341 Nr. 6, Ser. 7496 Nr. 31 43, Ser. 8195 Nr 23, Ser. 8488 Nr. 2, Ser. 8514 Nr. 2 44, Ser. 9066 Nr. 22, Ser. 9714 Nr. 2 18, Ser. 9731 Nr. 29.

Resztujące Nr. wygrały po 21 tal.

Licytacje.

Bank Polski ogłasza, że w d. 28 Października r. b. i następnych od godziny 11-éj z rana, odbywać się będzie w składach bankowych przy ulicy Nowo-grodzkiéj, licytacja na sprzedaż wełny i innych towarów w Banku zastawionych, a w właściwym czasie niewykupionych. Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Izba skarbowa lubelska ogłasza licytację na sprzedaż w dniach 21 i 22 b. m., czterech poproboszczowskich folwarków położonych w guberni lubelskiéj, w powiatach 1) Nowo-aleksandryjskim w osadzie Końska-wola, 2) zamojskim, Wulka Infułacka, 3) tomaszowskim, we wsi Oszczowie i 4) tamże w osadzie Łaszczowie.

BILANS

Banku Dyskontowego Warszawskiego

po włącznie 30 Września 1872 r.

STAN CZYNNY.

	Rsr, kop,	Rsr. kop,
1. Gotowizna w Kassie		144,609-57
2. Rachunek Przekazowy w Ban, Pol, . .		96,900-—
3. Papiery Publ. włas.		333,908-49
4, Portfel		—
a) Skup weksli w walucie krajowéj .	1,412,699-62½	
b) zagranicznéj	34,591-21	1,447,290-83½
5, Skupione pap. publ. wylosow. i kupony .		7,325-20
6, Zaliczenia na papiery publiczne . . .	352,381-	
Otwarte kredyty na papiery publiczne	81,897-28	
Zaliczenia na kosztowności i tow. w kom.	275,617-	709,895-28
7, Korrespondenci . .		1,203,906-02
8, Ruchomości . . .		8,555-20
9, Koszty organizacji i urządzenia . . .		13,108-32
10, Koszty handlowe .		40,826-08½
		4,006,325--

STAN BIERNY.

1, Kapitał zakł. akcyjny		2,000,000--
2, Wkłady na rach. prze.		
a) płatne na żądanie	185,032-39½	
b) za 7 dni wypowied.	718,416-53	903,448-92½
3. Kapitały na lokację .		437,781--
4, Korrespondenci . .		532,545-72
5, Procenty prow. i kom.		132,549 35½
		4.006.325-

Giełda Petersburska.

	8 Paź.	11 Paź.
Weksle na Londyn 727^{9} 726^{5}	$33^{27}/_{32}$, $32^{7}/_{8}$	$32^{31}/_{32}$ $33^{1}/_{16}$
„ „ Amster. 3 „	$164^{3}/_{4}$	$165^{1}/_{2}$
„ „ Hamburg 3 „	$29^{11}/_{16}$	$29^{13}/_{16}$
„ „ Paryż 3 „	$350^{1}/_{2}$	352
5% Bilety Bank. 1 em.	$94^{7}/_{8}$	94
5% „ „ 2 em	$94^{5}/_{8}$	$93^{1}/_{2}$
5% „ „ 3 em.	$94^{1}/_{2}$	—
5*a* Pożyczka Stieglitza	—	$91^{1}/_{2}$
5% Poż. Prc. z r. 1864 1 em.	151	$150^{1}/_{2}$
5% „ „ „ 1866 2 „	149	147
5% „ Ros. Ang. z r. 1870	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie .	$109^{1}/_{2}$	$109^{3}/_{4}$
Akcje dróg żel. Wielk. Tow.	$138^{1}/_{2}$	138
Akcje dróg żel. Warsz. Wiedeń.	$98^{1}/_{2}$	97
„ „ „ „ Terespol.	119	117
Obligacje drog. żel. Wielk Tow.	$98^{1}/_{2}$	—
„ „ „ Mikołajewskiéj	111	$110^{1}/_{2}$
„ „ „ Terespolskiéj	—	
Warszawski Bank Handlowy .	357	355
„ „ Dyskontowy	291	298
Imperjały	-	
Dyskonto	$7^{1}/_{2}$	$7^{3}/_{4}$
Odessa weksle na Londyn . .	$128^{1}/_{2}$ $127^{1}/_{2}$	$726^{1}/_{2}$ 726

GIEŁDA WARSZAWSKA.

	Poniedz. d. 7.		Wtorek d. 8.		Środa d. 9.		Czwar. d. 10.		Piątek d. 11.		Sobota d. 12.	
	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono
WEKSLE.												
Berlin 100 t. 2 m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
a vista	109,95	109,65	109,95	109,65	109.80	109,57½	109,57½	109,35	109,65	109,35	109,20	—
Gdańsk dito. dito	—	—	—	—	—	—	--	—	—	—	—	—
Hamburg 300 B. M.	–	—	—	—	—	—	—	—	163,20	—	—	—
Londyn 1 ft. st. 3 mies.	7,33½	7,32½	7,32½	—	7,32½	7,31	7,32	7,30½	7,32	7,30	7,30	—
Paryż 300 fr. 10 dni	87.15	—	87,15	—	87,30	—	87,15	—	87,07½	—	86,55	—
Wiedeń 150 fl. 2m	99,75	99,37½	99,45	—	99,60	99,30	99,60	99,30	99,75	99,45	99,30	–
Petersburg 100 rs. 3 mies.	98,50	—	98,50	—	98,50	—	98,50	—	98,50	98,25	98,50	—
a vista	100,10	89,90	100 10	99.90	100,10	99,90	100.10	99,90	100,10	99,90	--	—
Moskwa 100 rs. 1 mies.	—	—	—	—	—	—	—	--	99,25	—	—	
AKCJE i OBLIGACJE.												
Akcje wielkiéj kompanji kolei żel. za 125 rs.	—	–	—	138.	–	138,	—	138	—	138.	—	—
4½ % obl. dito 2000 fr. 500	--	—	—	—	—	—	–	—	—	98,	·	—
Akcje kolei żel. Warsz. Wiedeń.	100	99.	100,	99.25	100,	99,	100,	99,25	100	99,	—	—
Obl. drog. żel. Warsz. Wied. po 500 fr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	84,50	—	—
5% obl. Warsz. Wied. 100 tal.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	104,50	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Bydgos. 100 rs.	—	-	—	—	—	—	—	—	—	74,50	—	—
„ „ „ „ „ 500 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	77,	—	—
5% Akcje kolei żel. Warsz. Teresp	–	118	119,	118,	119,	118,	119	118	119	118,	—	—
Obligi „ „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	108,	—	—
5% Akcje „ „ Fabr. Łódzkiéj	–	108.	—	108,	—	108,	108	—	108 50	107,85	—	—
Akcje B. H. W. z wpłatą 250	—	–	—	—	—	-	—	—	362,	—	—	—
Akcje Banku Dysk. rs. (250)	292,	290,	—	—	—	—	—	—	290.	—	—	—
Akcje Warsz. Tow. Ubez. od Ogn. z wpł. 125 rs.	139,65	—	—	—	139,75	—	—	—	138,50	137,59	—	—
Akcje Tow. Łaz. i Łaź. (excl div) 500 rs.	520	—	—	—	-	—	—	—	530,	515,	—	—
PAPIERY PUBLICZNE.												
Obligi Skarbowe rs. 100	--	-	—	—	—	—	—	—	—	89	—	—
„ cząstkowe złp. 500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	111,	—	—
Certyfikaty Bankowe A. złp. 300	—	—	—	—	—	—	—	-	—	51	--	—
„ „ B „ 200	—	—	—	—	—	—	—	—	—	34	—	—
„ „ bezprocentowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dowody Komis. Likwid. 100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	80	-	—
Listy Zastawne 100 rs. 1-a seryja	94,90	94,50	94.80	94,40	94,75	94,35	94,60	94.30	94.50	94,10	94,50	—
„ „ 100 „ 2-éj „	93,20	92,80	93,10	92,80	93,	92,75	93,	92,70	93,	92,60	93,	—
„ „ nowe z r. 1869	93,25	93.05	93,20	92,90	93,10	92,85	93.10	92,85	93,	92,80	93,	—
Obligi Tow. Kred. Ziemsk. za 100 rs.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Listy Zastawne Miasta Warszawy	90,40	90,10	90,30	90,10	90,15	89,85	90,05	89,80	89,90	89,60	89,90	—
4% Listy Likwidacyjne	78,45	78,15	78,35	78,10	78,35	78,15	78,35	78,15	78,35	78,15	78,35	—
5-ta pożycz. Rosyjska z r. 1864 Stieglitza	—	—	—	—	—	—	—	—	—	90	-	—
6-ta „ „ „ 1865 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Bilety Banku Państwa z r. 1860	—	—	—	—	—	—	—	—	94,50	—	—	—
4% Metaliki za Luty	—	—	—	—	—	—	—	—	100,75	—	—	—
„ Sierpień	—	—	—	—	—	—	—	—	100,50	—	—	—
5% Pożyczka rosyjska premjowa z r. 1864	—	—	—	—	—	—	—	—	152,	—	—	—
„ „ „ ostemplowana	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ 1866	—	—	—	—	—	—	—	—	150,	—	—	—
„ „ „ ostemplowana	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	—	—	—	—	—	—	—	—	110,	—	—	—
MONETY i BANKNOTY.												
Półimperjał . . . rs.	—	—	—	6,10	—	—	—	—	—	6,10	–	—
Dukaty holenderskie nowe „	—	—	..	3,62½	—	–	—	—	—	3,62½	—	—
„ Austrjackie „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pruskie bilety Kassowe „	–	—	–	1,09½	—	—	—	—	1,10	1,09½	—	—
Bilety bankowe Austrjackie „	—	—	—	67,	—	—	—	—	68,	67,	—	—

Wartość kuponu d. 12 Października: Listów Zastawnych starych $122^{2}/_{9}$; nowych $152^{7}/_{9}$, L. Z. m. Warszawy $15^{5}/_{18}$, List. likwidac. $145^{5}/_{9}$, Oblig. skarb. $12^{2}/_{9}$, Pożyczki premjowéj 1em. $123^{5}/_{9}$, 2em. $40^{1}/_{3}$.

Wydawca **L. Redlich.** Дозволено Цензурою. Redaktor **S. Czarnowski.**

w Drukarni i Litografji Ch. Keltera, ulica Tłomackie Nr. 570 (6) w Warszawie.